Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, czwartek, 23 marca 1939 — Nr 82

Aneksja Kłajpedy przez Niemcy

Zajęcie Kłajpedy przez Niemcy jest już faktem... Znów więc wydarzenie niezmiernej wagi. Należy ono do tej galerii faktów, do której należą: „Anschluss“ Austrii, zabór Czech i Moraw, „opieka“ nad Słowaczyzną.

Dalecy od przeceniania tego faktu, musimy zdać sobie obiektywnie sprawę z ostatniego posunięcia Niemiec i z jego znaczenia dla Polski...

Niemcy zażądały od Kowna

oddania Kłapedy w imię narodowych racji.

Większość mieszkańców Kłajpedy, to — Niemcy; więc...

Znaczy to, że Hitler w swym pochodzie imperialistycznym wraca do dawnych swoich argumentów mających usprawiedliwić jego podboje. Czecho-Słowację zagarnął na podstawie „dobrowolnej decyzji“ prezyd. Hachy, względnie rządu ks. Tiso, wbrew racjom narodowym. Kłajpedę zabiera w imię racji narodowej, nie troszcząc się o wolę Litwy.

Ma więc Hitler bogaty arsenał „argumentów“ na usprawiedliwienie swych zaborów. Wszystkie mu służą. Nigdy nie wiadomo, jaki argument wysunie. Jest w tym przestroga.

Oddanie Kłajpedy Niemcom stanowi pomniejszenie Litwy. Hitler obiecuje jej „zagwarantowanie niepodległości“, jeśli tylko wyda Kłajpedę. Wiemy, co to znaczy. Kowno podzieli los Słowaczyzny. Tym samym

wydłuży się północne ramię obcęg, które obejmują Polskę.

Zażądanie Kłajpedy przez Niemcy trzeba rozumieć jako wyzwanie Hitlera pod adresem Anglii i Francji, które odmówiły uznania aneksji Czecho-Słowacji i przeszły do montowania antyniemieckiego bloku państw. Będziemy ciekawi

reakcji mocarstw na nowe bezprawie Niemiec.

Polska oczywiście, choć bezpośrednio zainteresowana w tym wydarzeniu, sama nic tu nie zrobi. Ale tego nie można powiedzieć o Anglii i Francji. Najbliższe dni, nawet godziny, wyjaśnią nam stanowisko mocarstw w tej sprawie.

Sprawa Kłajpedy wreszcie nasuwa pytanie: kto następny?

Od dawna zwracamy uwagę na Gdańsk.

Rozwój wydarzeń w tym „wolnym mieście“ jest znany. Gdańsk nie może, nie powinien stracić swego obecnego charakteru prawno-ustrojowego. Byłoby to — każdy to doskonale rozumie — czymś gorszym, niż nawet przyłączenie Kłajpedy. Dlatego nakaz dnia brzmi: wzrok na północ!

„Polska Zbrojna“, omawiając ostatnie wydarzenia w Europie środkowej, zajmuje się zagadnieniem obrony przed pochodem niemczyzny. Aprobuje słowa paryskiego „Petit Bleu“, że granica Niemiec z Francją i Anglią biegnie nad Wisłą, Dunajem i Karpatami. Sens tych słów jest jasny. Miejsce Polski w tych czasach jest przy boku Anglii i Francji, albowiem jej interes jest interesem tych dwóch mocarstw.

„Rząd zaufania narodowego“

Powiedzieliśmy kilka słów chłodnych i obiektywnych na temat sytuacji stworzonej przez niemieckie żądanie Kłajpedy. Lecz nie tylko zewnętrzna sytuacja jest ważna. Szczególne znaczenie ma sytuacja wewnętrzna. Z tego względu wraz z całą zdrową opinią witamy rezolucje Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L. i władz Stron. Pracy. Cechuje je patriotyzm i rozsądek. Jej główny sens polega na apelu do P. Prezydenta o powołanie „rządu zaufania narodowego“. To jest najważniejsze i najcenniejsze w tych rezolucjach.

Rząd, który ma naród przeprowadzić przez trudne, historyczne chwile, winien być zespołem ludzi, do których cały naród ma zaufanie. Nie może to być rząd związany z jedną partią polityczną — toby mu przecinało drogi do umysłów i serc znacznej części obywateli. Rząd zaufania narodowego, to —

rząd szerokiej koalicji stronnictw.

Stawiamy tę sprawę twardo i jasno. W takich, jak obecna, chwilach nie ma miejsca na niedomówienia.

Rząd zaufania narodowego, to — dalej — zespół jednostek, którzy się nie skompromitowali brakiem daru przewidywania, ale którzy dowiedli, że umieją patrzyć w przyszłość. Tylko tacy politycy zdobędą zaufanie społeczeństwa i należyty posłuch wśród obywateli.

Rząd taki jest koniecznością chwili. Już dawno wołał o niego Paderewski. Sądzimy, że lżej byłoby w Polsce podjąć pewne decyzje w bieżącej chwili, gdyby apel Paderewskiego był wysłuchany. Ale też niepodobna już dłużej zwlekać. Nie miał praktycznych skutków apel Paderewskiego, — winien je mieć apel S. L. i Str. Pracy.

Szeroki rząd koalicyjny, wyłoniony przez porozumienie wszystkich patriotycznych stronnictw, jest nakazem chwili. Godzina dwunasta bije.

J. P.

„Z głębi serca protestuję“

N. Jork, 22. III. (P). Podaliśmy już wiadomość o telegramie I. Paderewskiego do Benesza. Telegram ten brzmi:

— „Z głębi serca protestuję pełen oburzenia przeciwko ujarzmieniu ojczyzny Pana. Oznacza ono powrót i udzkości do najbardziej ponurych epok barbarzyństwa. Zamach ten jest chwilowym tylko triumfem ciemnych sił nad prawem i nad tą iskrą Bożą, którą wszechmocny obdarzył nasze nieśmiertelne dusze: nad sumieniem“.

Kontrofensywa dyplomatyczna Niemiec

Berlin, 22. III. (P). Niemieckie koła polityczne zapowiadają, że najbliższe dni wypełnione będą niemiecką kontrofensywą oraz wzmożeniem działalności niemieckiej dyplomacji. Jako jej teren wymienia się tu głównie Polskę, Jugosławię i Rumunię, stanowiące dla Niemiec ogromnie ważną pozycję, tak politycznie, jak i gospodarczo. W ogóle zauważa się w niemieckich kołach — że na tle ostatnich przesunięć w układzie i nastrojach europejskich wzrosło ogromnie znaczenie Polski, której stanowisko mieć może znaczenie decydujące dla zbliżających się wydarzeń. Z tym więc większym zainteresowaniem obserwuje się z Berlina wydarzenia, mające miejsce w Warszawie.

—oOo—

Jak będzie wyglądała „opieka“ Rzeszy nad Słowacją

Berlin, 22. III. (P) W dniu wczorajszym opuściła Berlin delegacja słowacka w składzie prof. Tuka, Durczański i Karmasin, udając się z powrotem do Bratysławy. O przebiegu rozmów nie wydano dotychczas żadnego komunikatu. Jak się jednak zorientować można „opieka“ niemiecka nad Słowacją posuwać się będzie bardzo daleko. Poza współpracą militarną, Słowacja ma się znaleźć w orbicie Rzeszy pod względem gospodarczym.

Wzamian za to Rzesza ma „gwarantować“ granice Słowacji na lat 25. Co te „gwarancje“ wartają to już inna rzecz.

„Najazd“ na Pragę

Praga, 22. III. (P). Praga przybrała wygląd miasta garnizonowego. Na ulicach widzi się dużo żołnierzy i oficerów oraz przeciągające oddziały wojsk przeważnie zmotoryzowanych. Szkoły zajęte są przez wojsko. Widzi się dalej kuchnie polowe i ciągnące treny wojskowe.

W restauracjach i kawiarniach dużo oficerów i żołnierzy niemieckich, nie mogących się wprost nasycić doskonałym jedzeniem. W kawiarniach zmniejszona jest frekwencja, ponieważ żydzi unikają lokali publicznych. Coraz mniej jest dzienników zagranicznych, które rozchwytywane są formalnie przez publiczność w kioskach publicznych. Niektóre sklepy z materiałami, odzieżą i obuwiem dla braku towaru, które zostały w ostatnich dniach wykupione, otwarte są tylko przez kilka godzin dziennie. Wiele sklepów jest w ogóle zamkniętych. Codziennie odchodzą całe pociągi żywnościowe do Niemiec, zwłaszcza tłuszczów, kasz i wieprzowiny.

Jak Praga patrzy na podboje Niemiec

Praga, 22. III. (P) W praskich „Narodni Listach“ ukazał się artykuł omawiający „nowy porządek“ w Europie. Autor tego artykułu twierdzi, że ewolucja w Europie jeszcze nie została zakończona. „Jeśli w dalszym ciągu mówi się o koloniach — pisze autor — ma się tu na myśli nie kolonie zamorskie, lecz małe państwa europejskie z olbrzymimi posiadłościami kolonialnymi (aluzja do Belgii i Holandii). Ponieważ ani Francja, ani Anglia nie będą Niemcom w dalszym uporządkowaniu Europy czyniły żadnych przeszkód, jak to się dotąd widziało — można się liczyć z dalszym powodzeniem akcji niemieckiej w tym kierunku.

Aresztowanie Teplańskiego

Bratysława, 22. III. (PAT). Wczoraj został aresztowany przez gwardię ks. Hlinki b. minister Teplansky. Teplansky po udzieleniu przez prezydenta Hachę dymisji gabinetowi Tiso, był mianowany wicepremierem. Należy zaznaczyć, że Teplansky był oficerem wysokiego stopnia w gwardii ks. Hlinki.

Niemiecki „Drang nach Osten" odżywa

Zabór Kłajpedy przez Rzeszę niemiecką

Kowno, 22. III. (PAT). Komunikują oficjalnie: Po powrocie do Kowna w dn. 21 marca, minister spraw zagranicznych Urbszys zreferował gabinetowi ministrów swe rozmowy z ministrem spr. zagr. Niemiec Ribbentropem. Posiedzenie gobinetu ministrów trwało od godz. 14 do 19.

Z doniesienia min. Urbszysa wynika, że minister spr. zagr. Rzeszy niemieckiej w imieniu rządu niemieckiego wystosował do rządu litewskiego żądanie zwrócenia Rzeszy niemieckiej kraju kłajpedzkiego, dodając, że o ile ten zwrot mógłby się odbyć w drodze porozumienia, to w takim razie Rzesza uwzględni w szerokim zakresie interesy gospodarcze Litwy w porcie kłajpedzkim. Minister spr. zagr. Niemiec opierał swe żądanie na zasadzie samostanowienia narodów, dodając, że polubowne uregulowanie sprawy może przysłużyć się przyszłym stosunkom między obu krajami.

Poza tym niemiecki minister spraw zagr. podkreślił, że posiada wiadomości, iż nastrój w kraju kłajpedzkim jest tego rodzaju, że

należy rozstrzygać sprawę bardzo prędko, na zasadach proponowanych przez Niemcy, by uniknąć starć.

Po zreferowaniu przez ministra Urbszysa, gabinet ministrów obradował długo nad wytworzoną sytuacją. Tegoż dnia minister Urbszys zreferował sytuację sejmowi litewskiemu na zamkniętym posiedzeniu.

Na przewrót czekano już od niedzieli

„Dzień Polski" (Kowno) podaje następującą charakterystyczną wiadomość:

„W Kłajpedzie chorągwie wiszą od niedzieli, z przerwą we wtorek. W niedzielę wywieszono chorągwie z okazji uczczenia poległych w wojnie żołnierzy niemieckich, w poniedziałek — z okazji rocznicy przyłączenia Austrii, we środę i czwartek — przyłączenia Czech, wczoraj Słowacji. Na niektórych domach obywatele niemieccy wywiesili chorągwie ze swastykami. W „Memel Dampfboot" ukazało się rozporządzenie nie zdejmowania chorągwi aż do odwołania".

Prawna sytuacja Kłajpedy

Następnie ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Rząd litewski w deklaracji z dnia 23 grudnia roku ubiegłego oświadczył, — iż postanowił wszelkie sprawy sporne omówić z rządem Rzeszy i w tym celu zdecydowany jest na wysłanie do Berlina kogokolwiek spośród członków rządu. Taka rozmowa odbyła się. Niestety,

konferencja nie odbyła się w duchu odpowiadającym sytuacji prawnej kraju kłajpedzkiego,

czy też w takim duchu, jakiego można by się było spodziewać na zasadzie posunięć Litwy.

Treść konferencji dotyczyła spraw, które naruszają zarówno konwencję kłajpedzką, jak i niemiecko-litewski układ w sprawie granic, podpisany w r. 1928. Kraj kłajpedzki został odłączony od Niemiec na zasadzie traktatu wersalskiego i oddany wspólnej suwerenności W. Brytanii, Francji, Włoch i Japonii. W dniu 8 maja 1924 powyższe państwa przelały swoje prawa suwerenne w kraju kłajpedzkim na Litwę, postanawiając jednak w paragrafie 15 konwencji, że „prawa suwerenne w kraju kłajpedzkim, albo ich wykonywanie nie mogą być przelane bez zgody wysokich układających się stron".

Przedstawione rządowi litewskiemu przez Niemcy żądanie jest bolesne, przy decyzji w tej sprawie spada na rząd litewski.

Litwa przyjęła warunki Niemiec

w imię zachowania pokoju światowego

Kowno, 22. III. (A. T. E.). Posiedzenie rady ministrów zakończyło się wczoraj o godz. 22.15.

Gabinet przyjął warunki Niemiec, które zostały rozszerzone, i postanowił cały teren kraju kłajpedzkiego oddać Rzeszy.

Rada ministrów postanowiła o tym zawiadomić rząd Rzeszy, proponując ze swej strony wyłonienie komisji, która łącznie z komisją litewską ustaliłaby dostęp Litwy do morza w sensie wykorzystania portu kłajpedzkiego przez Litwę.

Ostateczną decyzję w sprawie odstąpienia kraju kłajpedzkiego III Rzeszy poweźmie na nadzwyczajnym posiedzeniu sejm litewski. Decyzja sejmu litewskiego — prawomocna — jeśli idzie o Litwę — zostanie przekazana w dniu 25 b. m. sejmikowi kłajpedzkiemu.

Decyzję swą rząd litewski powziął w imię zachowania pokoju światowego.

Rada ministrów przyjmując warunki Rzeszy sprecyzowała równocześnie swe stanowisko, iż o jakichkolwiek dalszych ustępstwach na rzecz Niemiec nie może być mowy.

Swastyka nad Kłajpedą

Kłajpeda, 22. III. W środę rano, gdy tylko rozeszła się wiadomość o odstąpieniu Kłajpedy przez rząd litewski Rzeszy niemieckiej, wszystkie domy, z których nie zwisały jeszcze flagi niemieckie, zostały udekorowane chorągwiami ze swastyką. W porcie rozległy się syreny statków niemieckich, a z kościołów odezwały się dzwony. O godzinie 9-tej odbyło się na głównym placu zgromadzenie tysięcznych rzesz ludności, podczas którego wznoszono okrzyki wdzięczności dla Hitlera.

Berlin, 22. III. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy, że cała władza wykonawcza przeszła już w ręce dyrektoriatu. Gubernator litewski oświadczył dyrektorowi do spraw wewnętrznych, dr. Boettcherowi, że urzędy litewskie nie sprawują już żadnej władzy w Kłajpedzie. Szauliści zbierają się w poszczególnych punktach miasta i maszerują z bronią pod opieką organów kłajpedzkich do swoich koszar, gdzie są rozbrajani. Zarządzenie to podane zostało do wiadomości publicznej przez dra Boettchera, który nawołuje jednocześnie ludność do zachowania całkowitego spokoju. Rozgłośnia kłajpedzka, która dotychczas nadawała swe audycje w języku litewskim, rozbrzmiewa odtąd w języku niemieckim.

Wizyta prezydenta Francji w Londynie

Podkreślenie przyjaźni angielsko-franc.

Londyn, 22. III. Na bankiecie w pałacu Buckingham, wydanym na cześć prezydenta republiki francuskiej Lebruna, król Jerzy VI-ty wygłosił toast, w którym po powitaniu dostojnych gości w stolicy swego imperium nadmienił o niezapomnianych chwilach swej wizyty we Francji w lipcu ubiegłego roku. „Toast na cześć stosunków angielsko-francuskich był nieraz wznoszony,

nigdy jednak z głębszą szczerością aniżeli ta, którą do dziś odczuwam

i nigdy przy bardziej znamiennej sposobności, aniżeli obecna. Nasze dwa państwa mają ze sobą liczne stulecia pełnej chwały historii nie tylko chwały czynów bohaterskich, ale i chwały wielkich dokonań w dziedzinie nauki i sztuki. W obu naszych państwach umiejętność rządzenia stworzyła instytucje będące wymownym wyrazem tych ideałów wolności i sprawiedliwości, które tak drogie są w sercach naszych narodów. 35 lat temu — mówił król Jerzy, mając na myśli najwidoczniej pierwszą ententę angielsko-francuską, — pański naród i mój naród odkryły, że tak jak geografia uczyniła je sąsiadami, tak i opatrzność zrządziła, by stały się zażyłymi przyjaciółmi. Zjednoczone w zamiłowaniu do rządów prawa, narody nasze świadome są również wspólnoty interesów, która dobro jednego czyni wspólnym celem obu narodów. Jestem głęboko przekonany, że współdziałanie obu naszych rządów oddało i oddawać będzie nadal usługi sprawie pokoju. Rządy nasze gorąco pragną uczynić wszystko, co leży w ich mocy, by w wzajemnym porozumieniu znaleźć rozwiązanie dla tych licznych i ważkich problemów, które dziś stają przed światem.

Nie zgodzą się jednak nigdy na rozwiązanie, które byłoby pogwałceniem tych zasad, które słusznie powinny rządzić stosunkami pomiędzy państwami.

Zdajemy sobie w całej pełni sprawę z trudności, leżących przed nami. Jestem jednak przekonany, że możemy obaj patrzeć w przyszłość z wiarą i nadzieją świadomi naszej siły, świadomi też ich nieśmiertelnych cnót myśli i ducha, którymi narody nasze się odznaczają i które w godzinę niebezpieczeństwa ujawniają się ze szczególną mocą".

W odpowiedzi na toast królewski prezydent republiki Lebrun odpowiedział:

„Żadne powitanie nie mogło być cenniejsze dla mnie, aniżeli słowa Waszej Królewskiej Mości i to wspomnienie królewskiej wizyty w Paryżu, która ludowi Francji dała możność zamanifestowania jego głębokiego przywiązania do angielskiej rodziny królewskiej. Przyjaźń między naszymi dwoma narodami głęboko zakorzeniona w ich świadomości, stała się dziś dla nich

niezbędnym i przyrodzonym warunkiem ich istnienia.

Świadomość ta odczuwana po przez wszystkie nasze kraje nieustannie wzmacnia tę przyjaźń. Widzimy, jak wierne przywiązanie narody nasze okazują dla tych zasad, które zarówno w życiu człowieka, jak i w życiu narodu stanowią najwyższy cel życia. Z głębi tych ideałów czerpią narody nasze otuchę i najsilniejsze bodźce służenia tym samym nakazom honoru, sprawiedliwości, godności człowieka, poszanowania traktatu i nienaruszalności praw danego słowa, tego samego przywiązania do wolności myśli i słowa, tego wszystkiego, co stanowi całą treść życia, tego samego przestrzegania zasady nie mieszania się w sprawy wewnętrzne innych narodów, tego samego umiłowania wolności. Gdziekolwiek zasady te wystawione są na niebezpieczeństwo, niezależnie od tego, w jakiej części świata, budzi się nasza czujność i rządy nasze wzywane są do wzmocnienia zbrojeń, które zapewniłyby bezpieczeństwo ich krajów i skonsolidowały pokój ogólny. W tym leży afirmacja, która po przez nasze wspólne aspiracje wzmacnia naszą wolę niesienia pomocy, przywrócenia na nowo międzynarodowego zaufania, bez którego żaden naród nie może zażywać spokoju, szczęścia i dobrobytu. Jestem przekonany, że zespoliwszy swe wysiłki dla tego wzniosłego zadania angielscy i francuscy mężowie stanu dopomogą światu do wydobycia się z tego burzliwego okresu, przez który świat obecnie przechodzi".

—oOo—

Stron. Pracy za powołaniem rządu zaufania narodowego

Warszawa, 22. III. (tel.). W dniu 21 b. m. obradował w Warszawie Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy. Referat o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Polski wygłosił b. poseł Karol Popiel, po czym komitet wykonawczy wysłuchał uwag, nadesłanych przez prezesa Rady Naczelnej, gen. Józefa Hallera.

W wyniku dyskusji komitet wykonawczy powziął jednomyślną uchwałę, w której: 1) stwierdzając głęboki wstrząs narodu, spowodowany ostatnimi wydarzeniami w sąsiedztwie granic polskich, 2) nie chcąc w tej trudnej chwili podkreślać błędów obecnej naszej polityki, 3) wyrażając pełne zaufanie do armii polskiej i stwierdzając gotowość do najdalszych ofiar całego narodu, 4) odwracając wzrok od przeszłości, a kierując uwagę na teraźniejszość i przyszłość Polski — postanawia poprzeć akcję w sprawie powołania rządu zaufania narodowego.

—oOo—

Mackiewicz odstawiony do Berezy

Warszawa, 22. III. (Tel. wł.). Dzisiaj ogłoszono urzędowo, że redaktor naczelny „Słowa" wileńskiego został aresztowany i przewieziony do Berezy Kartuskiej.

Wykoleił się pociąg

Budapeszt, 22. III. (PAT). Z niewiadomych dotychczas przyczyn wykoleił się dziś rano w pobliżu Rassa pociąg pośpieszny. Lokomotywa i tender przewróciły się. Palacz poniósł śmierć, a jeden z konduktorów został ciężko ranny. Z pasażerów nikt szwanku nie odniósł.

Sensacyjna interpelacja pos. Dudzińskiego

Warszawa, 22. III. (Tel. wł.). Do laski marszałkowskiej przyjęta została interpelacja pos. Dudzińskiego w sprawie ostatnich wypadków w Europie Środkowej. Stwierdza ona, że w ostatnich dniach zaszły fakty zmieniające w sposób wybitnie niekorzystny naszą pozycję polityczną i militarną w Europie Środkowej. Aneksja Czech i obsadzenie Słowacji przez wojska niemieckie przedłużyły o kilkaset kilometrów wspólną granicę Polski z Niemcami. Jeszcze donioślejsze znaczenie strategiczne ma fakt wyrównania granicy i wybicia głębokiego klina pomiędzy Polskę i Węgry. Tych wszystkich strat nie równoważy dla nas uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami, która w ostatnich warunkach nie ma już tego waloru, co w roku ubiegłym. Wskutek tych wydarzeń sytuacja polityczna Polski stała się poważna.

Niemcy przeszli wyraźnie od koncepcji państwa narodowego do koncepcji „Gesammtdeuschland", przewidującej włączenie do Rzeszy szeregu krajów naddunajskich i bałtyckich w charakterze państw wasalnych.

Godzi to bezpośrednio w bezpieczeństwo Polski, która ma w obydwu tych rejonach najżywotniejsze interesy, naruszenie których podważyłoby spuściznę mocarstwową Józefa Piłsudskiego. W dodatku

Niemcy nie zagwarantowały nam nigdy nienaruszalności naszej granicy zachodniej, a w roku ostatnim zlekceważyły w sposób jaskrawy nasze interesy w rejonie naddunajskim.

Przysłanianie oczu na konsekwencje tego stanu rzeczy byłoby chowaniem głowy w piasek. Fakty, o których mówię, były do przewidzenia od dawna. Jeden z publicystów polskich pisał w marcu ub. r.

Wkrótce ujrzymy w Karpatach niemieckie hełmy szturmowe.

Rodzi się natarczywe pytanie: Dlaczego nie przeciwdziałano zbliżającym się niebezpieczeństwom? Jeżeli rząd wiedział o przygotowujących się posunięciach niemieckich, to nikt nie zdoła pojąć dlaczego

przypatrywał się im bezczynnie.

Jeżeli zaś został niemi zaskoczony, to nie można powiedzieć, aby zdał pomyślnie egzamin postawiony mu przez Marszałka Piłsudskiego.

Obrona bowiem polega nie tylko na czekaniu z bronią u nogi i wzmacnianiu potencjału militarnego, lecz również na aktach r o z u m u stanu, popartych w razie potrzeby siłą. Dzisiaj już

nie wystarcza dla pełnej obronności państwa kooperacja czynników wojskowych z tajną pracą naszej dyplomacji.

Dla zapewnienia pełni obronności trzeba współpracy bezpośredniego rządu i społeczeństwa, trzeba odwołać się wprost do narodu. Dwa są dzisiaj warunki jedności i dynamiki narodu:

1) zerwanie czynników rządzących z duchem niewiary w naród, w jego wolę wielkości i siły moralnej; 2) porzucenie postawy wyczekującej i defensywnej i przejście do męskich odważnych decyzji. Albowiem brak oparcia o naród przez tych, co nim kierują, wytwarza nieuchronnie jako reakcję defetystyczne nastroje, zaś brak odwagi decyzji w obecnych rozstrzygających momentach, rozbraja naród psychicznie i to w przede dniu walki.

Jeszcze gorsze jest s z t u c z n e usypianie czujności, przejawiające się w prasie urzędowej w nastawieniu c e n z u r y i w Sejmie. W obecnych warunkach zakrawa ono na r o b o t ę a n t y p a ń s t w o w ą, albowiem wiemy z historii i z niedawnych doświadczeń, że własne poczucie zagrożenia sprawiało w Polsce zawsze c u d z j e d n o c z e n i a n a r o d o w e g o. Polska jest silna, silniejsza niż sądzi wielu jej obywateli. Ma źródła niewyczerpane mocy nie tylko w swej armii, lecz także w gotowości bojowej milionowych mas polskich i w nieustraszonym patriotyzmie, który nie obliczał nigdy sił nieprzyjaciela, gdy trzeba było iść na śmierć za Ojczyznę.

Gdy weźmiemy od uwagę te elementy polskiej siły, musimy stwierdzić, że podstawa nasza i polityka jest n i e p r o p o r c j o n a l n i e m i n i m a l i s t y c z n a w stosunku do tego, czym rozporządzamy.

Weszliśmy w okres, w którym c h w i e j n o ś ć i kunktatorstwo prowadzi d o k l ę s k i. Nie oglądajmy się na zachód, nie łudźmy się pozorami tego wzmożonego aktywizmu politycznego, tylko Naród Polski może zabezpieczyć skutecznie swe interesy mocarstwowe. Skorośmy na południu dopuścili do okrążenia

musimy zapobiec powtórzeniu się tych błędów na północy.

Misją dziejową Polski jest w pierwszym rzędzie obrona niepodległości i nienaruszalności narodów zagrożonych przez ekspensję potęg zaborczych. Pełniąc tę misję Polska broni jednocześnie samej siebie. Warunki dopełnienia tej misji, to mobilizacja moralna i materialna narodu, to przekreślenie sporów wewnętrzno-politycznych, to powołanie wszystkich do bezpośredniej współpracy. Zadanie to może spełnić rząd tylko w oparciu o jedność narodu. Bo jedynie rząd wolny od tradycji partyjnictwa zarówno jak od zapędów totalistycznych jednej grupy może prowadzić śmiało i konsekwentnie politykę mocarstwową.

W tym przekonaniu interpelant zwraca się do pana premiera z zapytaniem:

1) jak rząd ocenia sytuację polityczną Polski wytworzoną przez ostatnie wydarzenia,

2) co rząd zamierza uczynić dla rozszerzenia swej platformy wewnętrzno politycznej.

Stron. Narodowe o sytuacji Polski

Warszawa, 22. III. (Tel. wł.). Komitet główny Stronnictwa Narodowego ogłosił deklarację, w której stwierdza, że Polska musi przeciwstawić się dążeniom do takich zmian ustroju terytorialnego Europy Środkowej i Wschodniej, które by były sprzeczne z interesami i wolą narodów ją zamieszkujących, w szczególności z niezależnością i całością Litwy z jej portem Kłajpedą, — udaremnić plany zmierzające do utworzenia państwa ukraińskiego i nie dopuścić w Europie do hegemonii jednego narodu nad innymi, — współdziałać z mocarstwami, które zajmują stanowisko zgodne z interesami i zadaniami dziejowymi Polski, dotrzymać zobowiązań wynikających z sojuszów z Francją i Rumunią.

Stronnictwo Narodowe stwierdza konieczność wzmocnienia sił i zasobów Państwa Polskiego, oparcia go o świadomy współudział całego Narodu, przeprowadzenia takich zmian w systemie rządów, które by wyzwoliły twórczą energię narodu i pozwoliły mu wziąć pełną odpowiedzialność za losy Państwa.

Awanse 35 tysięcy urzędników podpisane

Warszawa, 22. III. (Tel.). Prezes Rady Ministrów Składkowski zatwierdził awanse w państwowej służbie cywilnej w ilości ponad 35.000 funkcjonariuszów państwowych.

Z ogólnej ilości awansowanych, funkcjonariusze i pracownicy państwowi, posiadający wyższe grupy uposażenia zostali uwzględnieni stosunkowo w niewielkich rozmiarach, a mianowicie: do 4 grupy uposażenia państwowej oraz grup równorzędnych w przedsiębiorstwach państwowych awansowało 12 osób, do 5 grupy uposażenia i równorzędnych awansowało 201 osób, do 6 grupy uposażenia 767 osób, natomiast wszyscy pozostali, tj. ponad trzydzieści cztery tysiące awansów dotyczy grup niższych od 7 do 11 i równorzędnych, przy czym grupy najniższe od 9 i równorzędnych w dół objęły przeszło 24.000 funkcjonariuszów i pracowników państwowych.

Hitler pojechał do Kłajdedy

Berlin, 22. III. (PAT). Kanclerz Hitler opuścił dzisiaj Berlin, aby udać się do Kłajpedy. W Świnoujściu kanclerz wsiądzie na pancernik „Deutschland" i przybędzie do Kłajpedy drogą morską.

Nowa ofensywa japońska

Tokio, 22. III. (PAT). Wojska japońskie w Chinach Środkowych rozpoczęły 20 b. m. ofensywę przeciwko 800 tysięcznej regularnej armii chińskiej, która zajmuje pozycje wzdłuż linii kolejowej Tsientung—Kiang i Czekiang w Kiangsi.

Sejm o sprawach rolnych

Warszawa, 22. III. (Tel. wł.). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu, po odesłaniu w pierwszym czytaniu do komisji kilku projektów ustaw, pos. Barański złożył sprawozdanie komisji budżetowej, dotyczące zamknięcia rachunków państwowych za 1936-37 r. Referent podkreślił, że był to pierwszy rok po okresie deficytowym i po raz pierwszy wówczas budżet był zrównoważony zarówno w preliminarzu, jak i w wykonaniu.

Z kolei po referacie pos. Sikorskiego przyjęto bez dyskusji zmiany Senatu do ustawy inwestycyjnej. Sprawozdawca pos. Bohusz-Szyszko referował projekt ustawy o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa.

W głosowaniu w 2 i 3 czytaniu przyjęto projekt ustawy w brzmieniu komisyjnym wraz z rezolucją.

Pos. Deryng referował projekt ustawy o Polskiej Akademii Nauk Technicznych. Wskazał on na doniosłość i wagę rozwoju nauk technicznych, który Sejm przyjął w 2 i 3 czytaniu, oraz uchwalił przedstawioną przez komisję oświatową rezolucję.

Pos. Krzysztoń referował projekt ustawy **„praw o obligacjach". Obecny projekt wprowadza nieznany przedtem przepis, w myśl którego uchwały walnego zgromadzenia właścicieli obligacyj w sprawach obniżenia oprocentowania i zmiany zabezpieczeń długu oblikacyjnego, wymagają dla swej ważności zabezpieczenia sądu okręgowego.** W przepisach ogólnych projekt opiera się na kardynalnej zasadzie, że obligacje mogą emitować jedynie osoby prawne, ustawowo do tego upoważnione. Surowa sankcja karna — więzienie do lat 5 i grzywna stoi na straży tej zasady. Osoby bezprawnie emitujące obligacje, pociągane są również do odpowiedzialności prawa cywilnego. W dziale drugim wyliczone są osoby prawne prawa prywatnego i publicznego, mające prawo emitowania obligacyj. Do pierwszych należą: **krajowe spółki akcyjne, gwarectwo, posiadające osobowość prawną, banki i instytucje kredytu długoterminowego, fundacje. Do drugich: Małopolska Centralna Kasa Oszczędności, m. st. Warszawa i miasta wydzielone, wojewódzkie i powiatowe związki samorządowe, związki międzykomunalne, mające charakter korporacyj prawa publicznego.**

Podnieść należy, że projekt ustawy zarzuca system koncesyjny, bo przy tym systemie nabywca obligacyj często poddaje się złudnej sugestii, jakoby zezwolenie państwa na emisję było gwarancją i ponieważ kodeks handlowy zarzucił system koncesyjny przy zakładaniu spółek akcyjnych. Projekt ustawy przyjęto.

Pos. Wróblewski referował ustawę o pomocy Skarbu państwa przy niektórych długoterminowych pożyczkach w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego. **Projekt ustawy wychodzi z zasady dopłat ze Skarbu państwa do oprocentowania kredytu rolniczego dla drobnej własności o rentowności warsztatów rolnych deficytowej. Projekt ten nie zastępuje jakiejkolwiek akcji oddłużeniowej, tylko daje pewne ulgi w obsłudze udzielonych kredytów dla rolnictwa.**

Skarb państwa będzie opłacał za dłużników P. B. R., poczynając od 1 stycznia 1939 r. aż do całkowitej spłaty pożyczki, część należności na umorzenie kapitału, oprocentowanie i dodatek administracyjny od imiennej sumy pożyczki udzielonej w 7 i 8 proc. listach zastawnych na kwotę 129.766.000 zł emitowanych przed 1-ym stycznia 1938 r., a skonwertowanych w r. 1934 na 4 i pół proc., zabezpieczonych na nieruchomościach ziemskich o obszarze nie przewyższającym 100 ha., których dotychczasowa obsługa wynosi 6 proc.

Dalej projekt ustawy przewiduje obniżenie oprocentowania z 6,42 proc. na 5 proc. i dopłatę ze strony skarbu państwa 1,42 proc.

Ponadto projekt ustawy upoważnia min. skarbu do pokrycia jednorazowej dopłaty różnicy pomiędzy kursem emitowanych listów. Ogółem **dopłata ze strony skarbu państwa do obsługi wspomnianych pożyczek wyniesie 2.786.000 zł plus różnica jednorazowa kursu realizacyjnego 2 miliony zł, razem 4.786.000 zł.**

Mówca apeluje do ministra skarbu o poczynienie starań o dalsze kredyty gotówkowe na spłaty rodzinne dla drobnej własności.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Wróblewski omówił projekt komisji rolnej zmierzający do oddłużenia rolnictwa. Projekt ten wniesiono, albowiem lex Rączkowski nie został wykonany. Obecnie rząd zgodził się na wnioski komisji (w tym momencie wiceprem. Kwiatkowski przerywa i mówi: nie!), wobec tego referent prosi o przyjęcie.

(O projekcie tym piszemy na stronie VIII — przyp. red.).

W toku dyskusji przemawiali pos. Stoch, Putek, pos. Rączkowski, ks. Sadocz, min. Poniatowski i inni. Ostatecznie Izba w głosowaniu ustawę przyjęła w 2 i 3 czytaniu.

Sprawozdanie z dalszej dyskusji nad ubojem rytualnym podamy jutro.

Nie ma rozmów polsko-sowieckich

Moskwa, 22. III. (PAT). Wydział prasowy komisariatu ludo go spr. zagranicznych podał do wiadomości korespondentów zagranicznych komunikat, w którym rząd sowiecki dementuje rzekome rozmowy polsko-sowieckie i rumuńsko-sowieckie odnoszące się do współpracy Polski i Rumunii z ZSRR w razie ewentualnego konfliktu.

Komunikat stwierdza, że rząd angielski 18 bm. zapytał rząd sowiecki, jakie zajmie stanowisko w razie zagrożenia Rumunii. Rząd sowiecki miał w odpowiedzi zaproponować zwołanie międzynarodowej konferencji z udziałem W. Brytanii, Francji, Polski, Rumunii, Turcji i ZSRR. Rząd angielski, uznając propozycję tę za przedwczesną, uchylił się od jej przyjęcia.

—oOo—

Ustawy norymberskie na terenie Czech

Praga, 22. III. (PAT). „Venkov" rozważa sprawę rozciągnięcia niemieckich ustaw norymberskich na terytorium Czech i Moraw.

Dziennik wyraża pogląd, że ustawy te odnoszą się automatycznie nie tylko do tych żydów, którzy, będąc już poprzednio obywatelami Rzeszy, wyemigrowali do Czech, lecz również do uchodców żydowskich z krajów sudeckich. O ile chodzi o żydów obywateli czeskich, to kwestia poddania ich ustawom aryjskim, jak stwierdza „Venkov", pozostawiona jest autonomicznej decyzji władz protektoratu. Jednomyślnym pragnieniem opinii publicznej, pisze w konkluzji „Venkov", **jest jak najprędsze wprowadzenie w życie ustaw norymberskich, których realizacja stanowi dziś nieodpartą konieczność.**

„Parlament" czeski rozwiązany

Berlin, 22. III. (PAT). Niemieckie Biuro Infor. donosi z Pragi: „Prezydent" dr Hacha przesłał we wtorek prem. Beranowi zarządzenie, rozwiązujące obie „Izby parlamentu" w Pradze.

W związku z dekretem prezydenta Hachy, rozwiązującym czecho-słowackie izby ustawodawcze, zaznaczyć należy, że dekret ten posiada znaczenie czysto formalne.

Jak słychać z tutejszych kół niemieckich, nie należy liczyć się na razie z powołaniem do życia jakichkolwiek czeskich organów ustawodawczych.

—oOo—

Co zawiera nota St. Zjed. do Niemiec

Waszyngton, 22. III. (PAT). Rząd Stanów Zjednoczonych skierował do Niemiec notę, odmawiającą uznania prawomocności niemieckiego protektoratu nad Czechami.

Potwierdzając odbiór niemieckiej noty, Stany Zjednoczone stwierdzają, iż Czechy i Morawy de facto znajdują się pod administracją niemiecką. Rząd Stanów Zjedn. uznaje, iż ten stan rzeczy jest pozbawiony podstaw prawnych. Poglądy Stanów Zjedn. zostały wyrażone w oświadczeniu podsekretarza stanu Wellesa w ubiegły piątek. Kopia tego oświadczenia została załączona do noty.

Narady Bonneta z Halifaxem

Londyn, 22. III. (PAT). O godzinie 11-ej prezydent Lebrun przyjął w pałacu Buckingham ambasadorów i posłów akredytowanych w Londynie, których przedstawił prezydentowi ambasador Francji. Minister spraw zagr. Bonnet odbył wczoraj rozmowę z lordem Halifaxem. Dalsze rozmowy min. Bonneta z premierem Chamberlainem i lordem Halifaxem odbyły się dziś po południu.

Mobilizacja w Rumunii

Bukareszt, 22. III. (P) Rząd rumuński, w wydanym komunikacie, stwierdził, iż faktycznie zmobilizował kilka roczników rezerwowych. Mobilizacja ma narazie charakter przeszkoleniowy. Jak dalej wynika z komunikatu, zarządzenia te zostaną cofnięte dopiero wówczas, gdy inne państwa (Węgry?) cofną swoje zarządzenia mobilizacyjne.

Korespondent Havasa wydalony z Węgier

Paryż, 22. III. (PAT). Havas donosi z **Budapesztu, że wiadze węgierskie wezwały wczoraj rano korespondenta Agencji Havasa w Budapeszcie do opuszczenia w ciągu 24 godzin terytorium Węgier. Powodem wydalenia — jak przypuszcza Agencja Havasa — jest podawanie przez niego wiadomości o rzekomych zarządzeniach wojskowych na Węgrzech.**

Francja wzmacnia garnizon na Korsyce

Casablanka, 22. III. (PAT). **Na statku „Koutobia" odpłynął z Casablanki batalion 7 pułku strzelców marokańskich, udając się na Korsykę, celem wzmocnienia tamtejszego garnizonu.**

ROZMOWY GOSPODARCZE RUMUŃSKO-NIEMIECKIE NA MARTWYM PUNKCIE.

Londyn, 22. III. (PAT). Reuter donosi z Bukaresztu: **Rozmowy handlowe między Rumunią i Niemcami utknęły na martwym punkcie. Kierownik misji niemieckiej Wohltat, wyjeżdża dziś lub w czwartek do Berlina po nowe instrukcje.**

ROKOWANIA HANDLOWE FRANCUSKO-NIEMIECKIE ZAWIESZONE.

Paryż, 22. III. (PAT). „Agence Economique Financiere" donosi, że francusko-niemieckie rokowania handlowe zostały zawieszone.

ODJAZD MIN. HUDSONA.

Warszawa, 22. III. (PAT). Dziś odjechał do Moskwy podsekretarz stanu handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii min. Robert S. Hudson z małżonką. Ministrowi W. Brytanii w dalszej podróży towarzyszyły osoby, które przyjechały wraz z nim do Polski.

—oOo—

Proklamacja o przyłączeniu Kłajpedy do Rzeszy

Kłajpeda, 22. III. (P) **Dziś o godzinie 18 w sejmiku kłajpedzkim dr Neumann, przywódca Niemców kłajpedzkich odczytał proklamację o przyłączeniu kraju kłajpedzkiego do Rzeszy.**

Jakto Słowacja „prosiła" Niemcy o opiekę

Ciekawą relację o metodach niemieckich, które doprowadziły do objęcia protektoratu nad Słowacją, drukuje bratysławski korespondent „La Croix". Przedstawia on mianowicie sprawę rzekomego terroru „husyckiego" w stosunku do Niemców. Otóż rzecz ciekawa, że kiedy cała prasa niemiecka wszczęła tumult, że Niemcy w Czechach są bici i masakrowani, to nigdy nie było w tych wiadomościach — stwierdza „La Croix" — nazwisk czy adresów ofiar, często nawet miejscowość nie była podana.

A dalej scenariusz wypadków słowackich: Ks. Tiso nie wysyłał telegramu do Führera, telegram z podpisem Tiso został wysłany przez „słowackiego Seyss-Inquarta — p. min. Durczansky'ego.

W nocy z soboty na nadzielę, 12 marca, 3 samochody ze znakami niemieckimi przejeżdżają od strony Austrii most na Dunaju w Bratysławie, — wysiada z nich 12 Niemców z prawdziwym tym razem Seyss-Inquartem na czele. Żądają od Sidora, o godz. 2 w nocy, by telegrafował ponownie do Berlina, żądając interwencji niemieckiej przeciw „terrorowi" czeskiemu. Mimo pogróżek nocnych gości, Sidor odmawia. Gdy mu dają do zrozumienia, że chodzi nie tylko o jego egzystencję polityczną, ale i o życie, Sidor krzyczy: „Zróbcie ze mną co chcecie, aresztujcie mnie, rozstrzelajcie, nie zrobię, czego żądacie!" Niemcy odchodzą, trzaskając drzwiami. Nazajutrz rano mówi przez radio z Wiednia Durczansky, traktując Sidora jako zdrajcę i wzywając go do wojny domowej.

Emisariusze niemieccy, o świcie wracają do „pertraktacji", stawiając rząd słowacki wobec alternatywy: albo Słowacja „niepodległa", związana z Rzeszą unią gospodarczą i polityczną, albo też wojska niemieckie wkraczają do Bratysławy.

W tych warunkach Komitet Wykonawczy partii Hlinkowców, postanowił przyjąć ultimatum niemieckie i Tiso pojechał do Berlina.

Wiadomości z kraju

Mjr Skarżyński i mjr Bajan podpułkownikami

Znakomici polscy lotnicy wojskowi mjr Skarzyński zwycięsca południowego Atlantyku w roku 1932 i mjr Bajan triumfator wielkich międzynarodowych zawodów lotniczych w Warszawie w r. 1934 — zostali mianowani podpułkownikami.

Żydzi pikietują jatki w Lublinie

Z Lublina donoszą, że w związku z rozpoczęciem 16-dniowego postu żydzi tamtejsi obstawili pikietami wszystkie jatki w Lublinie. Pikiety mają pilnować, aby żydzi nie kupowali mięsa pochodzącego z uboju mechanicznego.

Post żydów odwołany

Związek rabinów ogłosił, że projektowany na środę, dnia 22 bm. ogólny post żydostwa polskiego został odwołany.

Elektryfikacja Grybowa albo koncesja

Sprawa elektryfikacji Grybowa i okolicy nie ruszyła dotychczas z martwego punktu. Mimo solennych zapewnień, składanych przez inwestytorów przedstawicielom zainteresowanych władz miejskich, zdają się istnieć w tej kwestii jakieś opory i zahamowania, które grożą nieuwzględnieniem Grybowa w tegorocznym kontyngencie robót elektryfikacyjnych na Podkarpaciu.

Możliwość dalszego bagatelizowania żywotnych interesów społeczno-gospodarczych tamtejszych okolic wywołała zrozumiałe rozgoryczenie wśród miejscowej ludności. Jako reakcja i środek zaradczy pojawiły się tendencje, które domagają się wyłączenia Grybowa z sieci elektryfikacyjnej państwowych Zakładów Elektrycznych w Mościcach, przyznania natomiast gminie m. Grybowa koncesji na budowę i uruchomienie własnej elektrowni, przynajmniej na przeciąg 25 lat.

Tendencje takie są zupełnie naturalne i słuszne. Nie ma bowiem ani potrzeby ani sensu trwać przy zmonopolizowaniu energii elektrycznej dla tych okolic, objętych monopolem elektryfikacyjnym, które z góry i w przeciągu dłuższego czasu traktowane są po macoszemu, a które mają natenczas prawo domagać się rozwiązania zagadnienia elektryfikacji we własnym zakresie i na własny rachunek. Innego wyjścia nie ma, zwłaszcza że ostatnie zmiany granic Europy zmuszają do szczególnej pieczy nad południowymi kresami Rzeczypospolitej. (— alx —).

Z szerokiego świata

WANDALIZM CZERWONYCH W HISZPANII. Przed ostatecznym ustąpieniem wobec nacierających wojsk generała Franco z Seo de Urgel, ważnej placówki strategicznej w Katalonii, komuniści hiszpańscy podłożyli miny pod miejscową katedrę, pałac biskupi, seminarium i inne gmachy, mieszczące instytucje katolickie. Do katastrofy nie doszło na szczęście, ponieważ miny były założone nie tak jak należało i wybuchy nie nastąpiły. Cała diecezja Seo de Urgel (będąca od samego początku wojny domowej w ręku czerwonych) posiada obecnie tylko 10 kapłanów; wszyscy są starzy i chorzy. Około 90 kapłanów zostało zamordowanych, zaś 60 brak i nie ma o nich dotychczas żadnej wiadomości.

5 MILIONÓW LEI NA BUDOWĘ CERKWI PO WSIACH RUMUŃSKICH. Podczas porządkowania archiwum, pozostałego po patriarsze Mironie Cristea, znaleziono zapis w kwocie 5 milionów lei na utworzenie „Fundacji patriarchy Mirona". Dochody fundacji przeznaczone być mają, zgodnie z wolą zmarłego na budowę cerkwi po wsiach rumuńskich.

Wymowne milczenie społeczeństwa niemiec.

Berlin (KAP). Triumfalny wjazd kanclerza Hielera do Berlina po zaborze Czech odbył się przy milczeniu społeczeństwa niemieckiego. — Wprawdzie zarząd miasta udekorował i iluminował bogato główną trasę Berlina, przez którą przejeżdżał kanclerz i jego liczna świta, wprawdzie **przedsiębiorstwa komunalne i prywatne nakazały pracownikom wziąć udział w manifestacji na cześć kanclerza, jednak entuzjazm i radości mas wcale nie było widać.** Wszystkie okrzyki były podejmowane na komendę z góry, na twarzach zebranych malowało się zniecierpliwienie a w dodatku deszcz pomieszany ze śniegiem potęgował ogólne zniechęcenie. Nadrabiali miną tylko członkowie S. S., S. A. Mannów i liczni agenci policji tajnej „Gestapo".

Zarząd miasta Berlina zwrócił się do proboszczów parafii, by przy wjeździe Führera uderzyły dzwony kościołów. **Parafie katolickie odmówiły, tylko w zborach protestanckich dzwoniono.**

Milczenie społeczeństwa niemieckiego tłumaczy się tym, że zabór Czech w oczach opinii staje się poważną groźbą dla pokoju i wywoła niewątpliwie konflikt zbrojny na miarę wojny światowej, w której Niemcy będą odosobnione. Mimo wielkich ograniczeń i licznych konfiskat dzienników zagranicznych, są one po prostu rozchwytywane, gdyż z nich dowiaduje się społeczeństwo o rzeczywistej sytuacji.

Nowy Sącz

SPOSÓB NA ŻYDÓW. Dzięki inicjatywie ks. prof. M. Kuca przed 3 laty założone zostało w gromadzie Dąbrówka Polska „Kółko Rolnicze". Obecnie nie ma we wsi mieszkańca, który nie byłby członkiem „Katolickiego Kółka". Nie mogąc wytrzymać konkurencji z „Katol. Kółkiem" żydzi zwinęli liczne poprzednio szynki i sklepy we wsi, a wyemigrowali do Tarnowa.

ULICA PIUSA XI W N. SĄCZU. Parafialny Komitet Akcji Katolickiej w N. Sączu zamierza wystąpić do Zarządu Miejskiego z petycją o nazwanie ul. Nawojowskiej ulicą Piusa XI. Sprawa rozstrzygnięta zostanie dopiero po mających nastąpić z początkiem kwietnia b. r. wyborach do Rady Miejskiej. Członkowie Akcji Katolickiej potrafią konsekwentnie przeprowadzić swoje plany, gdyż n. p. w Chełmcu do rady gromadzkiej na 30 możliwych mandatów 22 zdobyli członkowie Akcji Katolickiej.

ODZNACZENIA. Zasłużony katolicki działacz społeczny, prefekt Bursy im. T. Kościuszki profesor Państw. Gimnazjum im. Jana Długosza w N. Sączu, ksiądz Prałat dr Jędrzej Cierniak, odznaczony został złotym krzyżem zasługi. Równocześnie działacz społeczny i członek „Chrz. Frontu Gospodarczego prof. gimnazjalny Andrz. Serafin odznaczony został złotym krzyżem zasługi za ofiarną pracę na niwie społecznej. P. Józef Zacharski naczelnik więzienia w N. Sączu odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

LIKWIDACJA P. URZĘDU ROZJEMCZEGO W LIMANOWEJ. Z dniem 1 kwietnia zniesiony zostanie w Limanowej P. Urząd Rozjemczy, a sprawy tegoż przejmie P. Urząd Rozjemczy w N. Sączu. Długoletnim przewodniczącym P. U. Rozjemczego w Limanowej był zasłużony działacz społeczny p. sędzia grodzki dr Dymitr Łoziński. Zniesienie urzędu umotywowane jest względami oszczędnościowymi, gdyż urząd ten wykazywał w ostatnim roku niewielką liczbę prowadzonych spraw.

Kielce

10 LEKARZY REJONOWYCH UBEZPIECZALNI W KIELCACH. Ubezpieczalnia Społeczna w Kielcach powiększyła liczbę lekarzy, wprowadzając obecnie zamiast 7-miu — 10 rejonów lekarskich. Jednocześnie Ubezpieczalnia zawarła zbiorową umowę z lekarzami rejonowymi, zwiększając stawki uposażenia do 50 procent dotychczasowych poborów.

BRAK 15.000 NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA NA PRZEDMIEŚCIU KIELC. Na przedmieściu kieleckim Baranówek budowany jest nowy kościół z inicjatywy Stowarzyszenia „Kolonia—Ogród", które na ten cel ofiarowało około 4.000 zł, oraz trzy place pod budowę. Poza tym cegielnia p. Siekluckiego dała cegłę, a kielecki Zarząd miejski przyznał dotację w kwocie 1.000 zł. Na ukończenie kościoła na Baranówku brakuje jeszcze 10—15.000 zł. W tej sprawie wojewoda dr Dziadosz przyjął delegację komitetu budowy kościoła, która przedstawiła trudności finansowe komitetu. Są widoki uzyskania przez komitet pewnej pomocy od Funduszu Pracy.

88.000 ZŁ NA ROZBUDOWĘ SKARŻYSKA-KAM. Skarżysko-Kamien. otrzymało od Funduszu Pracy 68.000 zł na budowę ulic, 20.000 zł na budowę targowicy na Górnej Kamiennej i na rozbudowę jej w Skarżysku-Kamiennej.

ZATRUDNIENIE 500 BEZROBOTNYCH W ZAGŁĘBIU. W Zagłębiu Dąbrowskim rozpoczęto roboty publiczne. Największą liczbę bezrobotnych ponad 300 zatrudniono w Sosnowcu, przy regulacji Przemszy, robotach wodociągowych i ziemnych, robotach kolejowych. W Strzemieszycach pracuje ponad 80, w Będzinie ponad 50, a w Dąbrowie około 30. Kilkudziesięciu bezrobotnych skierowano w Sandomierskie do obwałowania Wisły. Z chwilą przekazania samorządom pieniędzy przez Fundusz Pracy tempo robót wzrośnie i zatrudnione będą dalsze szeregi bezrobotnych na terenie całego niemal Zagłębia Dąbrowskiego.

NIKŁY PROCENT ŚWIADCZEŃ NA POMOC ZIMOWĄ W KIELCACH. Społeczeństwo Kielc powinno było wpłacić w sezonie zimowym 1938-39 na rzecz pomocy zimowej 268.000 zł. Tymczasem do tej pory Komitet uzyskał ze świadczeń obywateli zaledwie 51.000 zł, t. j. 19 procent preliminowanej sumy. Najbardziej opornym płatnikiem jest warstwa obywateli zamożnych: przemysłowców, handlowców, właścicieli domów i t. p.

Pod znakiem swastyki

NOWY OKÓLNIK NAZISTOWSKI WYMIERZONY PRZECIWKO KOŚCIOŁOWI.

Ukazał się nowy poufny okólnik, rozesłany do pracowników i urzędników partii narodowo-socjalistycznej. W okólniku tym, będącym dziełem min. Hessa, bliskiego i zaufanego współpracownika Hitlera, **zakazuje się członkom partii brać jakikolwiek udział i wykazywać zainteresowanie dla „spraw Kościoła".** Jeśli zwyczajny członek partii pragnie być obecnym na nabożeństwie w kościele, może to uczynić, ale w żadnym wypadku w mundurze partyjnym. Ten sam okólnik zakazuje następnie nauczycielom katolickim, będącym na pensji państwowej, grywać w wiejskich kościołach i kaplicach na organach. Dotychczas w bardzo wielu miejscowościach nauczyciel z dobrej woli pełnił równocześnie obowiązki kierownika chóru kościelnego. **W myśl wskazań okólnika specjalni wywiadowcy partyjni będą odtąd patrolowali przed kościołami i na ulicach aby sprawdzać czy członkowie Nazi nie pozwalają sobie czasem na nieposłuszeństwo wobec powyższego zarządzenia.**

Adam Romer

Reakcja Zachodu a Polska

Prasa dyplomatyczna w stolicach mocarstw zachodnich wre. Uchwalenie przez parlament francuski dyktatorskich pełnomocnictw dla rządu, mowy premiera Chamberlaina i ministra Hafaxa, odwołanie ambasadorów i zamierzonych wizyt, wreszcie daleko idąca solidarność, wyrażona tym mocarstwom przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta — **oto fakty, świadczące o gotowości zachodu demokratycznego do podjęcia rzuconej przez Hitlera rękawicy.** Zabór Czecho-Słowacji nie uzyska sankcji prawa międzynarodowego, przekreślając równocześnie wszelką możliwość oparcia pokoju na jakichkolwiek gwarancjach ze strony Niemiec. Zabór ten z punktu widzenia ideologii nacjonalistycznej, którą dotąd kanclerz Rzeszy z tak dużym powodzeniem upozorował swoje aneksje terytorialne, jest błędem nie do powetowania.

Zabór ten może znaleźć jedyne uzasadnienie w powrocie Rzeszy do koncepcji Świętego Cesarstwa, koncepcji hegemonistyczno-imperialistyczno-zaborczej, zmuszającej wszystkich sąsiadów Niemiec do wspólnej obrony przeciwko wszelkim zakusom ewentualnym na ich suwerenność, niezależnie od ich kolejności.

Anglia dziś zrywa stanowczo z polityką obojętności wobec wypadków na wschodzie i w środku Europy.

Francja powraca do pierwszoplanowości sojuszu polsko-francuskiego.

Wizyta ministra Becka w Londynie, w początku kwietnia, i potem w Paryżu, będzie w danych warunkach wyjątkowo na czasie i powinna wiele wyjaśnić w sytuacji ogólnej.

Oczywiście nie może i nie powinno się skończyć na słowach. Na to jednak, by rządzący dziś mężowie stanu porwali za sobą narody, nie przez szerzenie defetystycznego strachu przed potęgą III Rzeszy, lecz przez pełne wzajemnego zaufania poczucie własnych sił i szerokiej solidarności interesów, powinny, jak już pisaliśmy, dojść do władzy nowe ekipy, nie obarczone odpowiedzialnością — słusznie czy niesłusznie — za dopuszczenie do obecnego stanu rzeczy. **Musi zniknąć ów fałszywy i obłudny pacyfizm, będący niestety zrozumiałym następstwem okropnych wspomnień tego pokolenia, które przechodziło przez piekło okopów na zachodnim froncie w wojnie światowej.** Musi zapanować przeświadczenie, że nie ma ofiary, której nie należałoby położyć w obronie najwyższych dóbr ludzkości, a dobrami tymi nie są dobra materialne. Musi zatriumfować przekonanie, że tylko powszechne przywrócenie nadrzędnego znaczenia etyki Chrystusowej i oparcie życia międzynarodowego na jej podstawach, może zapewnić ludzkości pokój. Niestety to wszystko, co było słusznego i dobrego w idei Ligi Narodów, podzielić musiało bankructwo masońskiego zakłamania, wtłoczonego w jej kolebkę. Ale

idea zbiorowego bezpieczeństwa zaczyna dziś niewątpliwie swój renesans na gruzach systemu paktów dwustronnych,

pozbawionego wszelkiej wartości przez przykład czesko-niemiecki. **Dziś tylko ścisły sojusz wszystkich pośrednio czy bezpośrednio zagrożonych państw ocalić może sytuację i przywrócić równowagę.**

Odpowiedzialność, jaka spadła na Polskę, jest oczywiście olbrzymią. Naszym zadaniem jest dziś przede wszystkim wykorzystanie wspólnej granicy z Węgrami, w pierwszym rzędzie może zagrożonymi, **oraz sojuszu z Rumunią dla stworzenia silnego ośrodka, dookoła którego mogłyby się skupić wszystkie wolne narody od Bałtyku po Morze Czarne i Adriatyk na prawach „równych z równymi i wolnych z wolnymi“.** Tylko od Niemiec zależałoby wówczas, czy stosunki ich z sąsiadami na północy i na południu byłyby przyjazne czy nieprzyjazne. Nikt dziś bowiem Rzeszy nie zagraża, a nie byłoby wówczas pokusy narzucania się państwom słabszym z niebezinteresowną opieką. **Dlatego polityka nasza wobec państw bałtyckich,**

w szczególności wobec Litwy, ma teraz właśnie olbrzymie znaczenie, ponieważ w utrzymaniu ich wolności tak żywotnie jesteśmy zainteresowani.

Ale cała ta akcja dyplomatyczna musi być ściśle powiązana z mocarstwami zachodnimi przez nasz sojusz z Francją. W tym widzimy główne znaczenie wizyty ministra spraw zagr. w Londynie i Paryżu. Jasnym jest, że obecnie stosunki Polski z Włochami mogłyby oddać znakomitą usługę w zapewnieniu powodzenia usiłowaniom Anglii w kierunku doprowadzenia do likwidacji sporu francusko-włoskiego, będącego fatalnym następstwem nieszczęsnej imprezy folksfrontowej we Francji i Hiszpanii.

Przegląd prasy

„Zespolenie serc“

„Gaz. Polska“ skromnie zauważa, że „nie obawia się polemiki“ na temat, czy oficjalne czynniki „przewidziały“ obecną sytuację, czy też nie; ale też powiada, że tej polemiki „nie pragnie“. Dając zaś dowód, że się nie obawia tej polemiki, zapewnia, że — oficjalne czynniki w Polsce przewidziały rozkład — — — Ligi Narodów. W obec tego wzywa społeczeństwo do „zespolenia serc“... Z tym „przewidywaniem“ to rzecz ma się tak, że **chodzi nie o przewidzenie rozkładu Ligi Narodów, ale o przewidzenie tej sytuacji, która dziś jest.**

To we właściwym świetle stawia „Gazetę Polską“, która kończy:

„Główną rzeczą, która zostaje nam w chwili obecnej do nadrobienia to zespolenie wszystkich serc w jedną potężną wolę oddania Polsce wszystkich sił i wszystkich środków, jakimi dysponujemy to wyrzeczenie się żądań zapłaty za zaprzestanie dąsów na Ojczyznę. — Tym, którzy nie mogą się wyzbyć nałogu patrzenia na życie przez okulary zagraniczne zwracamy uwagę, że mimo wszystkich zastrzeżeń i sporów o rację, jakie tam również istniały, tak właśnie rozwiązano problem zjednoczenia zarówno we Francji, Anglii, jak i Ameryce“.

Kpiny w żywe oczy... W żadnym z tych państw nie ma rządów monopartii. Jeśli „Gaz. Polska“ uważa przykład tych państw za godzien naśladowania, to należy wejść na drogę, którą idą te państwa w życiu wewnętrznym, a którą wskazują uchwały S. L.

Berlin—Bratislava

„Słowo Narodowe“ przedrukowało nasze doniesienie o „obłudnej grze Słowaków“ i pisze:

„Te czynniki u nas, które dążyły do zniszczenia Czechosłowacji, licząc, że uda się Słowację pozyskać dla sojuszu z Polską zawiodły się zupełnie. Obliczenia ich były nierealne. Dzisiaj i Czechy i Słowacja znajdują się w orbicie wpływów Niemiec.

Taki oto jest efekt zniknięcia Czechosłowacji, która do października ub. r. była bastionem, mogącym w czasie wojny unieruchomić 30 dywizyj niemieckich...

Oprócz Niemiec i Węgier tylko Polska uznała dotąd „niezawisłość“ Słowacji. Pospieszono się z posłaniem do Bratysławy pana Chałupczyńskiego. W gruncie rzeczy wystarczyłaby nasza ambasada w Berlinie, gdyż w rzeczywistości tam będzie się prowadzić polityka zagraniczna Słowacji“.

Włochy a aneksja Czech

Mówią o możliwości oderwania Włoch od osi Rzym—Berlin, bo Mussolini rzekomo jest zaniepokojony sukcesami Hitlera. Byłoby to dobro, ale czy jest w tej chwili realne?

„Petit Journal“ cytuje list Mussoliniego z września ub. r. do lorda Runcimana w Pradze:

„Gdyby Hitler zamierzał anektować trzy i pół miliona Czechów (zamiast trzech i pół milionów Niemców sudeckich), Europa miałaby powód do poruszenia i do akcji“.

A oto znów dn. 21. III. Wielka Rada faszystowska uchwaliła następującą rezolucję:

„Wielka rada faszystowska oświadcza wobec groźby utworzenia sprzymierzonego z bolszewizmem jednolitego frontu demokracyj przeciw państwom autorytatywnym, frontu, który nie niesie pokoju, lecz wojnę, że wydarzenia w Europie środkowej mają źródło w traktacie wersalskim i w tej właśnie chwili **potwierdza swą całkowitą zgodę na politykę osi Rzym—Berlin“.**

Bardzo byśmy sobie życzyli, by Mussolini opuścił Hitlera, ale w świetle powyższej rezolucji nie bardzo to jest w tej chwili możliwe.

Czy Polska pójdzie sama?

„Goniec Warsz.“ pisze:

„Niemcy nie będą próżnowały. Aby przygotować sobie jeszcze lepsze pozycje polityczno-strategiczne na wypadek ostatecznej rozgrywki europejskiej, poruszą wszystkie siły w świecie, niechętne Anglii i Francji. Ba! prawdopodobnie będą próbowały naciskać na różne narody i państwa, aby zmusić je do pójścia z Rzeszą.

Jeśli Anglii i Francji nie uda się oderwać Włoch od współpracy z Berlinem, nie ulega wątpliwości, że Rzym wszystkimi środkami będzie pomagał Niemcom w rozszerzeniu wpływów osi Berlin — Rzym i w uzyskaniu przez mocarstwa totalistyczne jeszcze lepszych pozycyj polityczno-strategicznych.

Musimy sobie zdać sprawę, że i na Polskę będą szły naciski z jednej i z drugiej strony. Widocznie liczą się z tą możliwością najwyższe czynniki Rzplitej, skoro P. Prezydent Mościcki oświadczył całemu światu:

„Nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką, widząc, że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego tylko narodu“.

Oczywiście „opieki“ w rodzaju protektoratu Niemiec nad Czechami nam nie trzeba; ale współdziałanie z Francją i Anglią jest koniecznością. Ono zresztą nie narusza naszej samodzielności.

Jedność polityczna

Na marginesie mowy P. Prezydenta K. A. P. oświadcza:

„Zdrowy instynkt narodu łamie „zapory myślowe i zadawnione uprzedzenia“, tamujące rozwój wielkiej rodziny społeczeństwa polskiego. Naród nasz w obliczu niebezpieczeństw ma wspólną mocną postawę moralną. Panuje jedność woli i uczucia. Lecz **czas już na jedność i w działaniu politycznym.** Społeczeństwo pragnie tej jedności, ale istotnej, nie mechanicznej i narzuconej. Wychowane w kulturze katolickiej nie sądzi, by wielość i różnorodność sprzeciwiała się jedności, nie chce naśladować sąsiadów poświęcających wolność swą dla osiągnięcia mechanicznej, przemijającej siły i negujących kulturę ducha. Polska urosła w potęgę i walczyła o swe wyzwolenie pod hasłem: **„Wolni z wolnymi, równi z równymi“.** Dziś stare to hasło znowu jest aktualne, jako wytyczna dla wewnętrznego zjednoczenia. Trzeba, by przemówił duch naszych dziejów. — Trzeba, by ustało wreszcie błąkanie się po manowcach i szukanie obcych wzorów. Autorytety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza bohaterskiej armii polskiej są dziś tymi czynnikami nadrzędnymi, których inicjatywa zdolna jest wytknąć nowe drogi jedności politycznej narodu, wymaganej dla obrony naszej kultury katolickiej i narodowej, „Honoru i Ojczyzny“.

Z dziejów narodu czeskiego

II. Luksemburgowie i początki husytyzmu

Nowy okres w historii Czech otwiera panowanie Jana Luksemburskiego, syna cesarza Henryka VII; rozpoczęły się przeszło stuletnie rządy dynastii luksemburskiej w Czechach. Rzecz ciekawa — ten okres, jakże silnego włączenia Czech w organizm świętego cesarstwa, wszak za Karola Luksemburskiego Praga jest tego cesarstwa stolicą, — jest okresem silnej infiltracji wpływów kulturalnych romańskich. Tłumaczy się to faktem, że Luksemburgowie siedzący nad granicą Francji, acz książęta niemieccy, bardzo kulturą francuską nasiąkali.

W Czechach nowy król z dużymi spotkał się trudnościami i po wielu sporach ze szlachtą, której znaczenie coraz bardziej rosło, oddaje w jej ręce rządy, a sam — typ wędrownego rycerza, po całej włóczy się Europie. — Zanim zginie na polu słynnej bitwy pod Crécy we Francji, widzimy go na Litwie, gdzie pomaga Krzyżakom w wypełnianiu ich „misji", to znów w Lombardii, którą przelotnie opanowuje. Pewne sukcesy dyplomatyczne objawiają się rozszerzeniem terytorialnych Czech, do których osobiście król wraca tylko po pieniądze, nie interesując się zupełnie wewnętrznymi sprawami królestwa. Zmienia się sytuacja gdy władzę obejmuje jego syn i następca

Karol IV, który na tron przychodzi już jako cesarz rzymski narodu niemieckiego.

Panowanie jego to okres największej świetności czeskiej — Karol IV zniechęcony do Niemiec, gdzie jego władza cesarska podlegała daleko idącym ograniczeniom ze strony elektorów i możnowładców, pozostawia sprawy niemieckie własnemu biegowi, kładąc główny akcent na Czech, które organizuje jako samodzielną potęgę, chociaż w ramach cesarstwa.

Toteż raczej można mówić o uzależnieniu cesarswa od Czech, niż o zależności królestwa czeskiego od świętego imperium.

Bez wojen, na drodze dyplomatycznej Czechy dalej rosną terytorialnie. Podniesienie biskupstwa praskiego do godności arcybiskupstwa usuwa Czechy z kręgu niemieckich wpływów kościelnych, na dworze w Pradze

nie język niemiecki panuje ale czeski

który król i cesarz opieką otacza, kulturalne wpływy — nadal francuskie, prowadzą do wspaniałego rozkwitu sztuk i nauk, wtedy rozbudowuje się Praga, wtedy powstaje cudowna gotycka katedra św. Wita, wtedy, także Uniwersytet praski — pierwsza wszechnica w środkowej Europie.

Toteż Wacław IV, syn Karola IV, obejmuje tron w chwili najwyższej świetności Czech i dynastii. Najwyższej — bo odtąd zaczyna się powolne opadanie tej świetności. Przyczyną tego będzie wielki ruch religijny, ale i społeczny i polityczny, który tak silnie zaważył na dziejach czeskich i na czeskim charakterze narodowym.

husytyzm

— prereformacja, zapowiedź protestantyzmu.

Że dążenie do reformy stosunków kościelnych z istotnej potrzeby wyrastało, — to jest niewątpliwe. Wtedy to przecież niewola awiniońska a później wielka schizma zachodnia prowadzą do osłabienia znaczenia papiestwa, a na tym osłabieniu, jak na najlepszej pożywce, przy ogromnym bogactwie materialnym kleru, wyrastają nadużycia i zanik ducha religijnego. Toteż najpierw tylko przeciw tym nadużyciom, przeciw zbyt łagodnym ich karaniu przez sądy duchowne kieruje się reakcja jeszcze za Karola IV. reprezentowana przez doskonałego kaznodzieję Jana Milicza z Kromieryża, a później kontynuowana przez takich pisarzy i duchownych czeskich jak Tomasz ze Szczytnego, czy Maciej z Janowa. Oni to torują drogę ruchowi husyckiemu. Sam Jan z Husinec zwany Husem, chłop z pochodzenia, ksiądz i świetny kaznodzieja, spowiednik królowej, profesor a później rektor praskiego uniwersytetu, wstępuje na arenę historii czeskiej w pierwszych latach XV wieku. I on początkowo walczy jedynie z istotnymi nadużyciami duchowieństwa; ponieważ jednak skłania się ku potępionej nauce Jana Wycliffa, która uderzała nie tylko w nadużycia, ale już w same podstawy nauki katolickiej, odrzucając prymat Papieża i naukę o sakramentach,

wkrótce dochodzi do konfliktu z Kościołem.

Dalsza historia jest znana: podróż Husa z cesarskim listem żelaznym na sobór do Konstancji, więzienie go mimo tego listu, proces i spalenie na stosie. Jeśli dodamy, że sobór, wprawdzie zakończył wielką schizmę zachodnią i wybrał jednego papieża na miejsce trzech, jednak zawiódł nadzieje na reformę, które z nim wiązano, to łatwo zrozumieć, że śmierć Husa stała się w Czechach punktem wyjścia wielkiego ruchu husyckiego.

J. T.

Przeciwieństwa i podobieństwa

Słoweńcy a Słowacy

Słoweńcy, mały milionowy naród na zachodnim bastionie Jugosławii, nie mają tradycji własnego państwa, jak jej nie posiadają i Słowacy, niegdyś z nimi sąsiedzko złączeni, póki napory; niemiecki i madziarski nie zetknęły się na ich miedzy pomiędzy Murą a Dunajem. Z tego punktu patrzymy na dzisiejsze stany obu narodów.

ODRĘBNE DROGI HISTORII.

Słoweńcy od zarania dziejowego związani są z Niemcami i ich książętami, tak ściśle, że w ich Krainie przed wojną były dwa języki urzędowe: słoweński i niemiecki, a i w Lublanie napisy uliczne były dwujęzyczne. Po długich walkach zdobyli kilka szkół średnich, tylko wszechnicy zdobyć nie zdołali, póki byli pod Habsburskim panowaniem. Idea południowosłowiańskiego zjednoczenia wprowadziła ich w obręb królestwa S. H. S. czyli Jugosławii serbo-chorwacko-słowiańskiej (bo Strossmayerowa Jugosławia obejmuje także i Bułgarów).

Słowacy mają równie blade zaranie dziejowe, Po Pribinie, Ratislawie i Svętopluku, podlegają zrazu Niemcom, a od X w. współżyją z Madziarami pod wspólną koroną św. Szczepana. I oni w XIX wieku wymogli sobie — na czas zresztą krótki — trzy gimnazja z narodowym językiem nauczania. Domaganie się praw językowych od 1848 r. począwszy było bezskuteczne i bezowocne. W roku wybuchu wojny światowej nie mieli nawet powszechnej szkoły własnej, nauka i urzędowanie odbywały się po madziarsku. Po wojnie znaleźli się w suwerennej Czechosłowacji jako równi Czechom.

Podkreślamy, że Słoweńcy przez cały XIX wiek rozwijają się, kształcą, bogacą, mają swoją Macież narodową i szkolną, towarzystwa oświatowe i gospodarcze; długoletnie wyrobienie parlamentarne (w sejmach Krainy, Styrii, Karyntii i Pobrzeża oraz na forum wiedeńskim), Słowacy zaś jedynie gospodarczo byli jako tako przysposobieni do wolności.

Te dwa katolickie narody wchodzą do nowych wspólnot politycznych pod wodzą duchową: na południu spuścizny po księdzu Kreku dzielnie prowadzi ksiądz Koroszec, na północy ksiądz Hlinka i ks. Tiso.

DWIE METODY.

W obrębie Jugosławii Słoweńcy rozwijają się etapami, powolnie lecz stale i wytrwale; sami sobie zorganizowali uniwersytet z wydziałem politechnicznym, zdobyli sobie organizację naukową (Akademię Umiejętności), choć ich nieco tylko ponad milion, w rządzie „bańskim" mają postać jakby „autonomii" a w centralnym państwowym rządzie współpracują z Serbami, ich rzecznik polityczny, ks. Koroszec — choć i jemu się przytrafiło posiedzieć chwilowo w serbskim więzieniu, jak ks. Hlinka siedział w czeskim, — jest albo ministrem, albo — jak ostatnio — marszałkiem senatu. Chorwaci burzą się ciągle i żądają radykalnych zmian, Słoweńcy poprzestają na realnych korzyściach obecnego stanu.

Inaczej było w Czecho-Słowacji. Stronnictwo ks. Hlinki krótko było w rządzie, dłużej w opozycji. Swej Maticy Slovenskiej nie zdołali podnieść do rzędu oficjalnej Akademii Naukowej, a politechnikę organizować zaczęli tuż przed rozwodem z Czechami. Prawda, że ugoda pitsburska gwarantowała im autonomię, o nią ciągle wołali, ale nie baczyli, że nawet do autonomii nie było jeszcze warunków.

Podszepty słyszeli i Słoweńcy, ale trzeźwy i już dojrzały rozum powiedział im, że lepiej być „jugosłowianami", niż ryzykować rozbicie państwa, — że lepsze warunki rozwoju ma mały naród w bloku krewniaków i powinowatych, niż w jakimś państwie niemieckim. Gdyby kiedyś sfederował się cały „jug" słowiański (łącznie z Bułgarami), wtedy powstanie taka siła moralna, że germanizm stanie w pochodzie.

Słowacy nie mają tak silnych podstaw w wyrobieniu politycznym, w oświacie zbiorowej, dlatego patrzą na świat przez nałożone im obcą ręką okulary, fantazję biorą za rzeczywistość. Dlatego swój herbowy krzyż podwójny złączyli z krzyżem połamanym, swastyką.

Historia cmentarzy nadłabskich, popielisk nad sprewskich, historia nawet słowackich Pribinów, Svatopluków niczego ich nie nauczyła.

Rod.

Humor

Powszechna opinia.

Sędzia: "Nazwał pan skarżącego osłem, czy to prawda?

Oskarżony: Przynajmniej taka jest powszechna opinia o nim.

Piotruś.

W pogodny, słoneczny dzień nauczyciel wybrał się z dziećmi do parku. Przy okazji nauczyciel chce sprawdzić przyrodnicze wiadomości klasy. Zwraca się więc do uczniów:

— Czy widzicie te dwa ptaszki siedzące na drzewie?

— Tak widzimy!...

— Kto mi z was powie, który z nich jest czyżykiem, a który skowronkiem?

Cisza. Wreszcie odzywa się Piotruś.

— Ja wiem!

— No, powiedz...

— Ten, co siedzi koło skowronka, jest czyżyk!

Marysia.

Pani Barbara przyjęła nową służącą. Ale jest z niej niezadowolona. Wczoraj powiada do niej:

— Marysia jest strasznie powolna... Sprzątanie trwa cały dzień... Pranie cały miesiąc... Czy Marysia w ogóle umie coś szybko robić?

— Owszem, proszę pani... — odpowiada Marysia. — Bardzo szybko się męczę...

Wiadomości sportowe

Bokserzy włoscy odjeżdżają bez zwycięstwa

Po spotkaniu bokserskim **Włochy—Polska**, zakończonym w niedzielę pięknym zwycięstwem bokserów polskich, bokserzy włoscy rozegrali we wtorek drugie z rzędu spotkanie w Polsce, tym razem z Warszawą, jako reprez. Rzymu. Spotkanie przyniosło wynik remisowy 8:8, chociaż zwycięstwo powinno przypaść w udziale Warszawie, gdyż już w wadze muszej przyznano niezasłużenie zwycięstwo Nardecchii nad Rotholcem. Punkty dla Warszawy zdobyli: **Sobkowiak** zwyciężając Paoletiego, **Czortek** wygrywając z Bonettim, **Woźniakiewicz** bijąc Peirego oraz **Kolczyński**, który zwyciężył pięknie przez k. o. w drugiej rundzie Gabarino; przegrali spotkania Milewski z Bonadio, Cendlak z Musiną, Archacki z Lazzarim.

Finały mistrzostw Polski w koszykówce męskiej

W dniach 24—26 b. m. odbędą się w Warszawie, **mistrzostwa Polski w koszykówce męskiej**. W turnieju wezmą drużyny: **Cracovia** — mistrz Polski, K. P. W. Poznań, AZS Lwów i Polonia Warszawa.

* * *

Trzeba zaznaczyć, że chociaż do finału mistrzostw koszykówki dostała się z Krakowa Cracovia, to jednak lepszym zespołem od niej w rozgrywkach mistrzowskich Okręgu krak. okazała się Wisła, która zdobyła mistrzostwo Krakowa, dwukrotnie zwyciężając Cracovię. W rozgrywkach międzygrupowych więcej szczęścia mieli koszykarze Cracovii, której przeciwnicy okazali się słabszymi od przeciwników Wisły we Lwowie, wyeliminowanej przez AZS. Gdyby Wisła nie zdobyła pierwszego miejsca ale drugie, możliwem byłoby, iż do finału dostałaby się Wisła. Tak więc jest do zanotowania pewien paradoks, wynikły z rozlosowania rozgrywek.

NA ZAKOŃCZENIE SEZONU TENISA STOŁOWEGO

KSM Dębniki (Kraków) organizuje na zakończenie sezonu wielki turniej tenisa stołowego. Rozpoczyna się on dzisiaj we czwartek w lokalu KSM Dębniki, przy ul. Pułaskiego 17, o godz. 17. Ze względu na udział najlepszych drużyn katolickich Krakowa: Wisły, Cracovii, OMP. i in. ze swoimi najlepszymi zawodnikami: Stefaniukiem, Stoczką, Bezwińskim, Kowalem, Bobrowskim i in. na czele impreza ta zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

——oOo——

NARCIARSKI KURS ZJAZDOWY DLA NAUCZYCIELI. Polski Związek Wychowawców Fizyczn. wespół z komisją wyszkoleniową P. Z. N. organizuje dla nauczycieli szkół średnich narciarski kurs zjazdowy w Tatrach, w czasie od 6—10 kwietnia. — Kurs ma zapoznać uczestników z nowoczesną techniką zjazdową i slalomową. Prócz tego odbędzie się kilkudniowa wycieczka w Tatry. Kurs prowadzić będą najlepsi instruktorzy zakopiańscy z Br. Czechem na czele.

Uczestnikom kursu przysługiwać będą zniżki: kolejowa w wys. 75 proc. na kolejkę linową na Kasprowy Wierch (zł 2.—), w opłatach mieszkaniowych (zł 5.50 dziennie), w taksie klimatycznej (zł 1.—). Zgłoszenia wraz z opłatą za kurs (zł 15—22) do dnia 31 b. m. do Krak. Koła Pol. Wych. Fizycznych, na ręce prof. M. Lubaczewskiego, Kraków, ul. Wąsowicza 14, m. 9.

„Pokaz gimnastyki domowej". Wespół z Państw. Urzędem W. F. i P. W. przeprowadza P. Radio w czasie od 26 marca do 2 kwietnia **„Tydzień propagandy gimnastyki domowej".** Akcja ta ma na celu drogą pokazu zademonstrować, jak należy ćwiczyć prawidłowo. W okresie tygodnia odbędzie się na terenie całego kraju wiele pokazów, m. in. i w Krakowie. Pokazy te będą dostępne dla szerokiego ogółu.

Złoto czeskie, wywiezione do Berlina, zastąpione marką bez pokrycia

Na zarządzenie wojskowych władz okupacyjnych w Pradze, wywieziono już do Berlina całkowity zapas złota i dewiz Czeskiego Banku Narodowego, które stanowiły pokrycie banknotów. Złoto to przewieziono do piwnic Banku Rzeszy. Formalnie ma ono stanowić pokrycie obiegu pieniężnego w markach, wprowadzonych na teren Czech i Moraw. W praktyce jednak, jak słychać, **ten nowy zapas złota stanowić ma własność specjalnego funduszu wojskowego i będzie użyty dla celów wojskowych.** Jak wiadomo, pokrycie złotem marki niemieckiej wynosiło na dzień 28 lutego r. b., według wykazu Banku Rzeszy — ściśle 1%. Tę właśnie walutę, o tak minimalnym pokryciu złotowym **wprowadzi zarząd wojskowy niemiecki na teren Czech i Moraw, na miejsce wycofywanej korony i wywiezionego zapasu złota.**

Kompromis między rządem a OZN
w sprawie oddłużenia rolnictwa

Wniesiony na sobotnim posiedzeniu Sejmu dość niespodziewanie, bo nieprzewidziany porządkiem dziennym, projekt ustawy o częściowej karencji długów rolniczych, Izba, uchwaliwszy skrócone postępowanie wobec tego projektu i wniesienie go na porządek dzienny bez zachowania przewidzianych regulaminem terminów — projekt ustawy odesłała w pierwszym czytaniu do komisji rolnej.

Komisja zebrała się w terminie najbliższym z możliwych, bo już w poniedziałek, i po dyskusji projekt ustawy o częściowej karencji długów rolniczych, zaciągniętych przed 1 lipca 1932 r. — uchwaliła.

Projektem ustawy objęte są małe i średnie gospodarstwa, albowiem zasadę przyznania karencji również wielkim gospodarstwom rolnym odrzucono. W myśl ustawy z mocy samego prawa zawiesza się płatność kapitału długów rolniczych rozterminowych i nierozterminowych na raty do czasu, aż przeciętna cena żyta za okres kolejnych 6 miesięcy wyniesie nie mniej jak 20 zł.

Ustawa nie obejmuje osób, dla których jedynym źródłem utrzymania jest wierzytelność, pochodząca z długu rolniczego, jak również tych rolników, których zadłużenie nie przekracza 25 proc. wartości szacunkowej gospodarstwa. Termin wejścia ustawy w życie określono na dzień 1 kwietnia r. b.

Na komisji wygłosił przemówienie przedstawiciel Ministerstwa Skarbu dyr. Sadkowski. Oświadczył on, że zdaniem Ministerstwa Rolnictwa, najistotniejszą w tej chwili sprawą dla wsi jest tani kredyt, którego ministerstwo w miarę możności chce wsi dostarczyć. Kontynuacja jednak akcji oddłużenia podcina zaufanie kredytodawców do rolnictwa. Mając to na uwadze oraz brak środków na dzielenie instytucjom przeprowadzającym oddłużenie kredytów wobec wykonywania planu inwestycyjnego — Ministerstwo Skarbu nie może przyjąć na siebie skutków finansowych wynikłych z projektowanej ustawy. Z powyższego oświadczenia wynikało, że Ministerstwo Skarbu jest przeciwne dalszemu pogłębianiu akcji oddłużeniowej. Ponieważ projekt ustawy miał być dyskutowany w Sejmie w środę, powszechne zainteresowanie budziły dalsze koleje i możliwości rozwikłania tego konfliktu między rządem a OZN. We wtorek odbyło się, jak donosiliśmy, w tej sprawie konferencja u p. marsz. Makowskiego, w której wzięli udział: p. Premier, p. Wicepremier oraz kilku posłów z OZN, na której miano jakoby uzgodnić stanowisko w duchu projektowanej ustawy. Wykaże to dyskusja nad projektem ustawy w Sejmie.

Wiceminister Hudson zadowolony
z wizyty w Polsce

W dn. 21 b. m. odbyła się konferencja prasowa, na której R. S. Hudson, minister handlu zamorskiego Wielkiej Brytanii oświadczył przedstawicielom prasy m. in., że głównym celem jego wizyty było zapewnienie kontynuacji stosunków handlowych polsko-brytyjskich podług wytycznych, które zostaną zaaprobowane przez oba kraje. „Ogólny brak zaufania — mówił p. Hudson — który w roku ubiegłym zaważył na międzynarodowych stosunkach handlowych, spowodował duże napięcie w sferze życia gospodarczego we wszystkich krajach, a w szczególności w krajach europejskich. Gdy więc do niedawna umowa zawarta w r. 1935 była całkowicie zadawalającą, **pod koniec roku ubiegłego stało się widocznym, iż w dziedzinie handlowej wyłaniają się w pewnych kwestiach trudności. Sprawy te były przedmiotem korespondencji między obu rządami, w wyniku czego rząd mój zdecydował się na delegowanie do Polski przedstawiciela brytyjskiego ministerstwa handlu. Rezultaty rozmów naszego delegata miały być mi zreferowane w czasie mojej obecnej wizyty w Warszawie, którą odbywam z polecenia mego rządu. Jestem zadowolony, iż mogę stwierdzić, że rokowania postępują w sposób całkowicie zadawalający i że mamy wszelkie dane, iż trudności zostaną usunięte".**

——oOo——

Radio

KONCERT KATEDRALNEGO CHÓRU POZNAŃSKIEGO DLA ANGLII. We czwartek, dnia 23 marca o godz. 21.00 nadaje P. Radio do Londynu koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyrekcją księdza dr W. Gieburowskiego. Chór ten cieszy się w całej Europie wielkim rozgłosem. Ostatnie jego koncerty w stolicach europejskich przyczyniły się znacznie do wzmożenia tej sławy i stanowiły zarazem doskonałą propagandę muzyczną kultury polskiej za granicą. Podobną propagandą są radiowe koncerty tego zespołu, zwłaszcza gdy transmitują je broadcastingi zagraniczne. Repertuar Chóru Katedralnego składa się bowiem z utworów religijnych wszystkich epok. Muzyka kościelna kompozytorów polskich znajduje tutaj znakomitą interpretację. — W koncercie czwartkowym program zawiera dzieła mistrzów obcych z epok dawnych — Palestriny, Orlando di Lasso, Hasslera, z późniejszych Mendelssohna i innych.

UREGULOWANIE SYTUACJI PRAWNEJ RADIOFONII W STANACH ZJEDN. Prezydent Roosevelt postawił przed Kongresem wniosek q wprowadzenie nowego ustawodawstwa, mającego na celu reorganizację Komisji Federalnej. W piśmie skierowanym do Senatu oraz do Komisji Handlowej Izby oświadczył, że nie jest zadowolony z prawnego uregulowania i funkcjonowania urzędu zajmującego się kontrolą działalności radiofonii, mimo iż zaszła już w tej pracy znaczna zmiana na lepsze. Nowe, dokładne opracowanie ustawodawstwa jest jednakże pożądane, by umożliwić sprawne funkcjonowanie tego urzędu.

4 projekty ustaw dotyczących radia zostały przedłożone Senatowi. Senator Johnson z Colorado wystąpił przeciw reklamowaniu w radio napojów alkoholowych; Senator Sheppard z Texasu zażądał, by **radio nie zatrudniało radiooperatorów w wieku poniżej 21 lat;** Senator Capper z Kansasu oraz p. Alexander z wydziału Ministerstwa Skarbu wypowiedzieli się również **przeciw radiowej reklamie napojów alkoholowych.** Poza tym Senator Schwellenbach z Washingtonu wznowił wniosek posła E. Cellera, domagający się **zwiększenia cenzury i kontroli tekstów ze strony towarzystw radiowych** z tym jednak, by towarzystwa te zwolniono z odpowiedzialności za ewentualne wykroczenia w tej dziedzinie przed mikrofonem, o ile wszelkie środki ostrożności zostały zastosowane celem niedopuszczenia do tych wykroczeń.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 24 MARCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń wielkopostna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 10.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik południowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Kwartet smyczkowy; 17.05 W setną rocznicę Bibl. Pol. w Paryżu; 17.20 Recital śpiewaczy; 17.45 Skrzynka techniczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 „Chłopcy z K. S. „Orion"; 19.05 Koncert rozrywkowy; 22.35 Audycje informacyjne; 21.00 „Nieczytam"; 21.15 Koncert symfo-

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 17.45 Dokąd jechać w święto?; 17.50 Odczyt sportowy; 18.00 Reportaż muzyczny;

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 „Godzina gospodyni"; 11.25 Płyty; 14.00 „Gazetka informacyjna"; 14.30 „Puszcza" — frag. z książki; 14.45 Wiadomości gospod. i giełda; 17.45 Wiadomości bieżące; 17.50 Koncert kameralny; 22.30 Pierwsza miłość — powieść; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice. Godz.: 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11,25 Płyty; 14.00 Pogadanka aktualna; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 Pogadanka; 17.55 Słuchowiska; 18.15 Pogandanka rolnicza; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Komunikat bieżący; 23.05 Zakończenie programu.

Program stacyj zagranicznych. Godz.: 19.00 Sofia. „Tristan i Izolda". 20.00 Sztokholm. „Caruso". 20.10 Wrocław. „Sztygar" — operetka. 20.15 Frankfurt. Koncert na fort. 21.30 Rzym. Koncert instrumentalno-wokalny. 21.30 Paris PTT. Współczesna muzyka europejska. 24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Ś. † P.

Ks. JÓZEF MIĘTUS
emerytowany katecheta
w Chrzanowie
zaopatrzony św. Sakramentami
zmarł w dniu 22 marca 1939 r.
w 42 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się we Wróblowicach w piątek 24 marca br. o godzinie 9 rano, z kościoła parafialnego.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 23 MARCA. Św. Pelagii m.
Wschód słońca o godz. 5.34, zachód o godz. 17.52.
Długość dnia 12 godzin 18 minut.

—oUo—

Kronika krakowska

ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH. Komitet Pomocy Zimowej, doceniając pierwszorzędne znaczenie, jakie zatrudnienie bezrobotnych odgrywa w akcji pomocy zimowej bezrobotnym przystąpił do zatrudnienia 500 ludzi, którzy przez 4-ry dni w tygodniu pracują przy robotach ziemnych w Al. Trzech Wieszczy, Parku dra Jordana i t. d.

ECHA DEFILADY POD BARBAKANEM. W czasie odbierania w dniu 11 listopada z. r. defilady przez gen. Monda pod Barbakanem Teodozja Polaczek wyraziła się: „Żyd przyjmuje defiladę". We środę odbyła się rozprawa przed sądem krakowskim, który wydał wyrok uniewinniający, ponieważ słowa będące przedmiotem oskarżenia, były wypowiedziane w towarzyskiej rozmowie.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Henryk Chachołek, kowal, został zatrzymany za kradzież z wózka pocztowego na peronie kolej. w Krakowie paczki, zawierającej materię bławatną, wartości 99 zł. Materiał odebrano i zwrócono Urzędowi Pocztowemu.

Komunikaty

ODCZYT GUSTAWA CZECHA „DANIA I JEJ STOLICA KOPENHAGA" z ilustracjami fotograficznymi, odbędzie się w piątek 24 b. m. o godz. 19-tej w Polskim Tow. Krajoznawczym, ul. Grodzka 64. — Wstęp wolny.

MECZ SZACHISTÓW. Klub szachistów im. J. Dominika w Krakowie, Rynek Gł. 34, II. p. urządza dnia 23 bm. w swoim lokalu mecz konsultacyjny rozgrywek szachowych, ze współudziałem czołowych szachistów Krakowa. Początek o godz. 19, — wstęp wolny.

TWÓRCZOŚĆ SULLY PRUDHOMME'A. Staraniem oddziału krak. Związku Zawodowego Literatów Polskich we czwartek 23 b. m. w sali nr. 39 Un. Jag. Wiesław Gorecki wygłosi odczyt „Twórczość Sully Prudhomme'a" (w stulecie urodzin poety). — Utwory Sully Prudhomme'a, w przekładach Wiesława Goreckiego, recytują: Bogusława Czupryńówna i Zygmunt Estreicher. Początek o godz. 19. Wstęp 50 gr., akad. 25 gr, młodzież szkół średn. 10 gr.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Czwartek, 23. III. po poł. przedstawienie szkolne (wysprzedane); wiecz. „Temperamenty".

Piątek, 24. III. 10 rano przedstawienie szkolne (wysprzedane); 3.30 po poł. przedstawienie szkolne (wysprzedane).

Sobota, 25. III. 4 po poł. przedstawienie szkolne (wysprzedane); wiecz. „Temperamenty".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Konflikt" i „Więzy miłości".
APOLLO: „Szalony chłopak".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 21—27 marca br. włącznie „Cyganka".
L. O. P. P.: „Chicago" i „Ptasznik z Tyrolu".
PROMIEN: „Patrol bohaterów".
SCALA: „Wielki walc" (Luiza Rainer).
STELLA: „Kościuszko pod Racławicami" (E. Barszczewska).
SZTUKA: „Królowa lodu" (Sonia Henie).
ŚWIT: „Biały murzyn".
UCIECHA: „Trzy serca". Barszczewska, Żabczyński, Pichelski, Zelwerowicz i inni.
WANDA: „Krzyk ulicy". W rolach głównych: Viviane Romance, Pierre Renoir, Louis Jouvet.

Konsul czechosłowacki w Krakowie
odmówił oddania Niemcom konsulatu

W związku z naszą notatką w numerze z dnia 22 b. m. o losach konsulatu czechosłowackiego w Krakowie zaznaczyć należy, że wbrew pogłoskom konsulat czechosłowacki nie zostanie oddany konsulatowi niemieckiemu. We wtorek zgłosił się do konsulatu czechosłowackiego przedstawiciel niemieckiego konsulatu domagając się podporządkowania konsulatu czechosłowackiego konsulatowi niemieckiemu. Konsul czechosłowacki kategorycznie odmówił temu żądaniu.

Jak nas informują, ogłoszenie, znajdujące się na domu przy ul. Potockiego 8, dotyczy wynajęcia lokalu 2-pokojowego na I piętrze, a nie lokalu konsulatu.

Troska o zawod. kształcenie rzemieślników

W Krakowie odbyło się posiedzenie Rady Izby Rzemieślniczej pod przewodnictwem prezesa dra Jahody-Żółtowskiego. Przedstawiając działalność Izby za rok 1938 prezes podniósł szczególnie aktywną w tym okresie akcję Izby i Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego na polu dokształcania zawodowego rzemieślników. Mianowicie w roku 1938 zorganizowano 34 kursów na terenie całego Województwa w rozmaitych branżach rzemieślniczych, na które uczęszczało 1.131 kandydatów. Mówiąc o działalności biura Izby, sprawozdawca podniósł szczególnie wzmożony w roku ubiegłym napływ podań do egzaminów czeladniczych, kwalifikacyjnych i mistrzowskich, których liczba wyniosła 4.018. Również liczba zarejestrowanych umów terminatorskich była najwyższą, wynosząc 2.401.

W dziedzinie organizacyjno-handlowej Izba inicjowała i subsydiowała powstawanie rzemieślniczych kas kredytu bezprocentowego.

Utworzona we wrześniu roku ubiegłego wspólnie z Izbą Rzemieślniczą lwowską Delegatura dla C. O. P. z siedzibą w Rzeszowie, znajduje się w trakcie coraz silniejszej rozbudowy swych agend.

Po przyjęciu przez Radę sprawozdania z działalności Izby za rok 1938 i zamknięcia rachunkowego, dyrektor Izby przedstawił preliminarz budżetu na rok bieżący, zamykający się po stronie dochodów i wydatków kwotą zł 175.166.—.

Z kolei inż. Tor przedstawił plan akcji przygotowania sił fachowych do rzemiosła i przemysłu, po czym Rada uchwaliła przeznaczyć na te cele kwotę zł 6.000. W związku z pracami Min. P. i H. nad zmianą przepisów dotyczących nauki rzemiosła, wicedyrektor Winiarski przedstawił wnioski, zmierzające do stworzenia jak największych możliwości przyjmowania przez warsztaty rzemieślnicze młodzieży do nauki rzemiosła.

W końcu omówiono szereg aktualnych dla rzemiosła kwestii, jak projekt ustawy o państwowym zakładzie kredytowym dla rzemiosła, o rejestrowym prawie zastawu na maszynach i aparatach oraz o spółkach udziałowych, podkreślając celowość tych kodyfikacji dla rozwoju gospodarczego rzemiosła i konieczność jak najszybszego wprowadzenia ich w życie.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zmiany ordynacji wyborczej do Izb rzemieślniczych, przy czym Rada zajęła stanowisko, wypowiadające się za przyznaniem cechom rzemieślniczym prawa wybierania 3/5 ogólnej ilości radców do Izb rzemieślniczych.

Zamykając posiedzenie, prezes Izby wyraził podziękowanie Komitetowi Rzemieślniczemu, który przeprowadził akcję zbiórkową na terenie woj. krakowskiego na cele F. O. N. Akcja ta dała w rezultacie kwotę zł 25.000.

Tajemnica zwolnień z aresztu za pieniądze

W dwunastym dniu rozprawy przeciwko wywiadowcom policyjnym, pierwszy zeznawał adwokat dr Wilhelm Goldblatt. Świadek był w r. 1934 obrońcą Szlamkowicza i prowadził jego sprawę do r. 1936. Później dr Goldblatt dowiedział się, że sprawę objął adw. Mendler. Kiedy Szlamkowicz został skazany, Szlamkowiczowa opowiedziała świadkowi, że adw. Mendler zawiózł ją pod dom sędziego B., wszedł do domu, po chwili wyszedł i powiedział, że „sprawa załatwiona". Adw. Goldblatt czynił z tego powodu wyrzuty Mendlerowi i radził mu, aby się ze sprawy wycofał.

Do niezwykłych incydentów i sensacyj doszło w czasie zeznań świadka Ludwika Nagraby, doprowadzonego na rozprawę z więzienia. Świadek siedząc w więzieniu, znajdował się w jednej celi naprzód z Korpakiem, a później z niejakim Stanisławem Hubertem. Za pośrednictwem Huberta Korpak przemycał z więzienia „grypsy", a to w ten sposób, że „grypsy" przejmował obrońca Huberta, adwokat Soehnel.

Obr.: Dlaczego nie chciał pana bronić adw. Soehnel?

Świadek nie umie tego wytłumaczyć, dopiero obr. Bader stwierdza, że dlatego, ponieważ niejaka Zającówna przestała płacić za obronę. Obrońca stwierdza dalej, że Nagraba odgrażał się przed strażnikiem więziennym adw. Soehnelowi. Adw. Soehnel wniósł nawet do prokuratury doniesienie przeciwko Nagrabie. W tym miejscu prokurator oświadcza, że dochodzenia przeciwko Nagrabie zostały umorzone, a adw. Soehnel nie wniósł w tej sprawie odwołania.

Osk. Piskor: Powiedz mi pan, panie Nagraba, kiedy to ja rozmawiałem z panem w więzieniu?

Św.: Na korytarzu.

Osk. Piskor wykazuje, że zeznania Nagraby są z gruntu kłamliwe, albowiem Piskor był w więzieniu izolowany i nie mógł rozmawiać z nikim.

Wielką sensację wywołało wystąpienie adw. Rapaporta, który podniósł, że przeciw adw. Soehnelowi wytoczono ciężkie zarzuty i dlatego prosi sąd o dopuszczenie wszelkich pytań, aby ustalić czy Nagraba jest świadkiem, któremu można wierzyć.

Na to wystąpił prokurator, który oświadczył: „W sprawie adwokata Soehnela proszę sąd o dostarczenie mi wszystkich akt, gdyż z tego chcę zrobić użytek. Adw. Soehnel jest pod zarzutem przekroczenia artykułu 140 k. k. i matactwa. Ja tej sprawy teraz nie puszczę. Albo jeżeli Soehnel jest niewinny, niech się broni, albo niech siedzi".

Na sali ogromne poruszenie.

Następnie zeznawał św. Sarapata, który stwierdził, że u osk. Mendlera poznał Szlamkowiczową, która skarżyła się na Mendlera, że winien jej jakieś pieniądze.

Z kolei zeznawał św. Weinstock, doprowadzony z więzienia, z zawodu handlarz pierza. **Weinstock został raz przytrzymany przez osk. Micórę i Nowaka, a później został zwolniony za pośrednictwem osk. Mendlera, któremu wpłacił 220 zł. Również szwagier świadka Leib Święcicki został przytrzymany przez policję i zwolniony za opłatą 223 zł. Weinstock był wówczas osobiście u Mendlera. Mendler połączył się telefonicznie rzekomo z wydziałem śledczym. Czy tak było naprawdę, świadek nie wie. Słyszał tylko rozmowę Mendlera z jakimś osobnikiem. Mendler proponował początkowo sto złotych za wypuszczenie Święcickiego, potem 150, wreszcie „targ" został dobity na 223 złotych.** Dużo wesołości wywołały wśród audytorium zeznania Weinstocka, dotyczące niejakiego Schmeisera. Weinstock chciał, by Schmeisera przytrzymano w areszcie i wpłacił za to Mendlerowi a conto 250 zł. **Jakie jego było zdumienie, kiedy na drugi dzień Schmeiser został wypuszczony na wolność. Jak się później okazało, Schmeiser wypłacił Mendlerowi za zwolnienie podobno 800 złotych.**

Następnie zeznawali świadkowie Grünwald, Perlmann i Ringer, po czym rozprawę odroczono do czwartku.

CENNY ZAPIS DLA AKADEMII UMIEJĘT.

Zmarły w dniu 19 b. m. ś. p. Stanisław Sozański zapisał Polskiej Akademii Umiejętności swoje dobra w Samborszczyźnie i Tarnopolszczyźnie, wartości kilku milionów złotych. Z dochodów z tych dóbr P. A. U. pobierać będzie trzy czwarte, jedna czwarta jest przeznaczona na cele charytatywne dla Arcybiskupstwa krakowskiego, na odnawianie katedry na Wawelu, kościoła Mariackiego i na Bibliotekę Jagiellońską.

Ceny giełdowe zboża i mąki

W dniu 28 marca 1939 r., na Giełdzie Zbożowo-Towarowej notowano następujące ceny:

Zboża:	
Pszenica jednolita czerwona	21.50—21.75
Pszenica jednolita biała	21.50—21.75
Pszenica zbierana	20.50—20.75
Żyto standart I.	15.25—15.50
Żyto standart II.	14.50—14.75
Jęczmień jednolity	18.00—18.75
Jęczmień przemiałowy	17.00—17.50
Jęczmień pastewny	16.75—17.00
Owies niezadeszczony	17.75—18.50
Owies standart I. (lekko zadeszczony)	16.50—17.00
Owies standart II. (zadeszcz. dop.)	16.25—16.50
Przetwory młynarskie:	
Mąka pszen. wyc. 0.30 proc.	41.00—44.00
Mąka pszen. wyc. 0.35 proc.	40.00—43.00
Mąka pszen. wyc. gat. I. 0.50 proc	38.00—39.50
Mąka pszen. gat. II. 35-65 proc.	31.75—33.70
Mąka przen. gat. II. 50-60 proc.	30.00—30.30
Mąka pszen. gat. II. 60-65 proc.	23.50—24.00
Mąka żytnia z okr. Krakowskiego:	
Mąka żytnia gat. IA 0-55 proc.	26.00—26.50

Tendencja ogólna: spokojna.

Katastrofa automobilowa polskich marynarzy

Z Hawany donoszą, iż w katastrofie samochodowej zabity został Jerzy Koplin, pierwszy radiotelegrafista M/S „Piłsudski", odbywającego ostatnią w tym sezonie wycieczkę do Indii Zachodnich. W wypadku tym ciężkiemu poranieniu ulegli ponadto K. Jędrusiak, drugi radiotelegrafista statku i A. Narel, czwarty mechanik statku. Obydwaj zostali opa trzeni w miejscowym szpitalu. Ś. p. Koplina pochowano w Hawanie.

POCIĄG POSPIESZNY WYKOLEIŁ SIĘ.

Donoszą z Berlina, iż w poniedziałek o g. 22.20 wykoleił się koło Greiffenberg pociąg pospieszny Berlin—Sassnitz. Palacz lokomotywy został zabity, kilka osób jest rannych.

STATEK GRECKI ZATONĄŁ.

Na Adriatyku, grecki statek „Valinos" rozbił się o skałę podmorską i zatonął. Załoga, złożona z 30 osób, zdołała się uratować.

Obostrzenia wobec cudzoziemców we Francji

Jak donoszą z Warszawy, syndykat emigracyjny otrzymał wiadomość o nowych obostrzeniach w stosunku do cudzoziemców we Francji. Przeprowadzony tam będzie generalny spis wszystkich cudzoziemców według ich narodowości, przy czym istnieje projekt ustalenia procentu obcokrajowców, którym przyznane będzie prawo pobytu. Podania o naturalizację dopuszczone będą dopiero po 5 latach pobytu we Francji.

Numer akt.: I. Km. 409/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego, Rew. I. w Chrzanowie, Franciszek Maderski — mający kancelarię w Chrzanowie, przy ul. Oświęcimskiej, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 marca 1939 r. o godz. 15-tej w Chełmku, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Marii Peigert w Chełmku, składających się z różnego rodzaju towarów znajdujących się w sklepie dłużniczki, na pokrycie pretensji Jakuba Gertela w Wadowicach, oszacowanych na łączną sumę zł 2.141 gr 10.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chrzanów, dnia 21 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Franciszek Maderski.

Biblioteka Jagiellońska w 1937-38 r.

Budowa nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej posunęła się o tyle naprzód, że można było przystąpić do wykańczania wnętrza. Jeżeli zostaną na czas przyznane kredyty na wewnętrzne urządzenie ruchome, będzie można przenieść zbiory w okresie wakacyjnym 1939 r. Wskutek tego bliskiego terminu objęcia nowego gmachu wzmogły się prace przygotowawcze do przeniesienia, które obejmują porządkowanie zbiorów, lepsze zakonserwowanie rękopisów i starych druków przez restaurację zniszczonych starych opraw a wreszcie przygotowanie katalogów, które mają być udostępnione czytelnikom.

Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło w 1937 r. Fundację Katarzyny z Nartowskich Glazerowej, składającą się z dóbr Jarantowice i Jarantowiczki w pow. nieszawskim woj. warszawskiego. Dochody z tej fundacji są przeznaczone na powiększenie zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, będą jednak płynne dopiero po pewnym czasie.

Dzięki poparciu ambasadora R. F. w Warszawie p. Leona Noël ofiarował rząd francuski zbiór, składający się z 863 dzieł naukowych bardzo wielkiej wartości. Dr Kazimierz Wodzicki darował Bibliotece bibliotekę rodzinną. Wspomnieć należy też o cennym darze profesorów Wydziału lekarskiego U. J., złożonym wyłącznie z ich prac drukowanych przeważnie w zagranicznych czasopismach fachowych.

Stan zbiorów przedstawia się obecnie następująco: druków 657.059, inkunabułów 3.021, rękopisów 6.938, dyplomatów 473, rycin 22.107, map 6.641, nut 8.589.

Frekwencja w czytelniach wzrosła do liczby 55.373 a w wypożyczalni wydano 8.882 osobom 16.567 dzieł. Do innych bibliotek krajowych i zagranicznych wysłano 836 druków i 190 rękopisów, sprowadzono zaś 330 druków i 286 rękopisów.

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCĘ.

We wtorek rano w Londynie wykonano wyrok śmierci na Harry Armstrongu, który w dn. 2 stycznia w hotelu Lambeth zamordował Preggy Irene Pentcost.

ARMIN O. HUBER 107

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.
Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Stało się to w lutym, w piękny słoneczny poranek.

Tego roku zima na północno-zachodnim wybrzeżu była wyjątkowo łagodna. Śnieg pokrył ziemię cienką puszystą warstwą, termometr rzadko spadał poniżej zera. Na południowych stokach wzniesień, w miejscach osłoniętych przed wiatrem już gdzie niegdzie kiełkowała młoda jasno-szmaragdowa trawa.

Dwustu osiemdziesięciu kilku odświętnie ubranych robotników stało w karnych szeregach. Niektórzy mieli pogniecione kołnierzyki, ponieważ odzwyczaili się dawno od wiązania krawatów, przyzwoitych ubrań widziało się mało, ale to byli tylko ludzie pracy.

„Pasza" promieniał, choć starał się usilnie zachować ponury wyraz twarzy i aby ukryć uśmiech, cisnący się ciągle na usta, mruczał z niezdarnie udawanym gniewem:

— Żeby te przeklęte uroczystości skończyły się jak najprędzej...

Bud Keating marzył o tym, by się dorwać wreszcie do flaszki porządnej wódki, i oblizywał się łakomie.

Smart Aleck wyszukał w tłumie widzów jakąś piękność i nie odrywał od niej oczu.

Na ogół robotnicy robili wrażenie niezadowolonych — przynajmniej tak mogło się zdawać każdemu, kto ich nie znał bliżej.

— Po diabła te głupie szopki? — mówił po cichu, potrącając się łokciami, lecz w głębi duszy byli szczęśliwi i dumni.

Spoglądając z uczuciem pewnej wyższości na wystrojoną grupkę dostojników myśleli:

— Patrzcie, mieszczuchy w cylindrach, w lakierkach i w białych rękawiczkach! Patrzcie i podziwiajcie! To jest nasze dzieło!...

Schludnie i poważnie wyglądała jasnoszara wstęga zapory wodnej wiążąca lekkim zgrabnym łukiem zalesione brzegi rzeki. Na tle zewnętrznej ściany tamy rysował się zgrabny budynek elektrowni. Zimno i rzeczowo sterczały maszty stalowe, połączone jak gdyby pajęczyną wiązań. — W słońcu błyszczały jaskrawo białe izolatory porcelanowe i mosiężne przewody, biegnące szeroką przesieką przez góry i wzniesienia do miasta Prince Rupert.

Panowała uroczysta cisza. Spusty zapory były zamknięte. Woda przybierała, czekała na moment, gdy przez grube czarne rury ją spuszczą na turbiny, z których po spełnieniu swojego zadania spłynie spokojną falą wprost do fiordu.

W bezpośrednim sąsiedztwie znalazły się dwa żywioły, ujarzmione przez jednego człowieka: potężna rzeka i niegdyś dziki nieokiełznany tłum...

Choterski stał przed szeregami robotników i mienił się na twarzy — wkrótce miał wygłosić przemówienie.

On i uroczysta mowa!... Przed tłumem gości z Południa, przed delegatem rządu, przed grupą dygnitarzy z ich wytwornymi paniami, przed dziennikarzami, przed obiektywem aparatów fotograficznych, przed mikrofonem i pod zaciekawionymi spojrzeniami paru tysięcy oczu...

Gdyby tu byli sami robotnicy! Z nimi umiał rozmawiać.

Zgrzytnął zębami i mruknął pod nosem:

— Diabli nadali...

Spojrzał na trybunę, ustawioną naprzeciw zapory wodnej, odszukał Loni Jansen wśród honorowych gości i pomyślał: — Czy ona też jest w takim strachu?...

Wyprostował się. Ja? W strachu... Wcale nie! Odwrócił się i skinieniem głowy przywołał Bułgara.

— Słuchaj, „Pasza"! Czy miałbyś tremę, gdyby ci kazali przemawiać publicznie?

Petrow skrzywił się niemożliwie i podrapał się w brodę.

— Nie miałbym tremy, inżynierze — odparł po chwili. — Ale wolałbym jeszcze raz spotkać się z tobą na ringu, choć byś mnie znów położył na deskach.

Choterski gwizdnął cicho przez zęby.

— A ja bym wolał raczej jeszcze jedno oberwanie chmury... a nawet dwudziestu czterech gangsterów — burknął niechętnie. Potem zaczął mruczeć pod nosem: — Panie i panowie... nie, źle... Szanowna publiczność... jeszcze gorzej... Panie i panowie! Mam powiedzieć kilka słów. Ja i moi robotnicy, których tu widzicie, wykonaliśmy powierzone nam zadanie... Boże święty, zdaje się, że ten wariat już po mnie leci!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.